Cena egz. 20 groszy.

Dziś dodatek filmowy.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 89. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 16 kwietnia 1936 r. | Rok XXX.

3:1, 2:2, 2:1.

Wbrew nasuwającemu się przypuszczeniu nie mamy zamiaru pisać o wynikach sportowych, tylko o sytuacji politycznej na zachodzie Europy.

Stosunek **3:1** był długi czas kośćcem powojennych stosunków. Zdawało się, że **Anglja, Francja i Włochy będą trzymały na uwięzi Niemcy.** Widmo niemieckiej przewagi powinno im było przysłonić wszystko. Cóż warte mogły być drobne spory sąsiedzkie wobec tego niebezpieczeństwa? Jeszcze przed rokiem witano front Stresy z niekłamanem zadowoleniem. **Odbudowanie starej Ententy wydawało się wszystkim najlepszą gwarancją pokoju.**

Jak daleko odeszliśmy dziś od tych tak przecież niedawnych czasów. Genewa, która była widownią tylu tak pięknie i tak składnie odegranych koncertów wielkich mocarstw, przed świętami **przedstawiała obraz nędzy i rozpaczy.**

10 b. m. zebrał się był komitet państw lokarneńskich. Obradowano nad pogwałceniem demilitaryzacji Nadrenji, propozycjami Hitlera i planem pokojowym francuskim. Powzięta uchwała obiecuje rozpatrzenie tych spraw **i nie zawiera podpisu Włoch,** które chciały za odegranie roli sędziego wytargować zniesienie sankcyj. Niemcy i Francja zostały pod naciskiem Anglji potraktowane na stopie równości. Czy trzeba jeszcze podkreślać, jak wielka mieści się w tem klęska dyplomacji francuskiej i jak daleko sięga **jej odosobnienie w sprawie Nadrenji?** Zdaje się, że nawet sam Hitler, łamiąc 7 marca traktaty wersalski i lokarneński, **nie mógł się spodziewać tak pomyślnych dla siebie skutków.**

W tym samym czasie odbyło się w Genewie posiedzenie Rady Ligi Narodów, która, obradując bez Włoch w sprawie ich „zatargu“ z Abisynją, nosi nazwę „Komitetu 13-tu“. Chodziło o zmuszenie Włoch do zaprzestania działań wojennych i nawiązanie rozmów pokojowych z Abisynją za pośrednictwem i w ramach Ligi Narodów. Czy trzeba dodawać, że **takie pertraktacje** (prowadzone na serjo, a nie dla zamydlenia oczu) **były dla Włoch najzupełniejszem zatraceniem wszystkich ich dotychczasowych wysiłków?** — Nic więc dziwnego, że baron Aloisi wzruszał ramionami, Eden się wściekał, a Flandin nie wiedział, co zrobić razem z pozostałymi dziesięcioma członkami Komitetu. W ostateczności odłożono sprawę do czwartku po świętach, aby w praktyce **dać Włochom pomaszerować jeszcze kilkadziesiąt kilometrów naprzód i uczynić ich jeszcze bardziej nieustępliwymi.**

Aby móc osądzić, jak różnemi językami mówią Anglicy i Francuzi, warto przytoczyć dwa małe ustępy z listu Snowden'a, byłego ministra skarbu w gabinecie Mac Donalda, zamieszczonego w „Times“ 8 b. m. Czytamy w nim:

„Od sześciu miesięcy Włosi mordują niewinny i bezbronny naród najbardziej djabelskiemi metodami, przy zachęcie i czynnej pomocy mocarstw, zasiadających w Lidze Narodów“ **(temi „mocarstwami“ jest chyba tylko Francja!).**

„Włochy są ciągle członkiem Ligi i ich przedstawiciel posiada honorowe miejsce na konferencji państw lokarneńskich, aby móc wyrazić swą opinję o Niemczech za wysłanie niewielu swych żołnierzy na własne terytorjum“.

Wyobraźmy sobie teraz takiego pana Durant, czy Dupont, dla którego **zaję-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Rozpaczliwa sytuacja Abisynji

Włosi zajmują Magdalę i nie napotykają na opór.

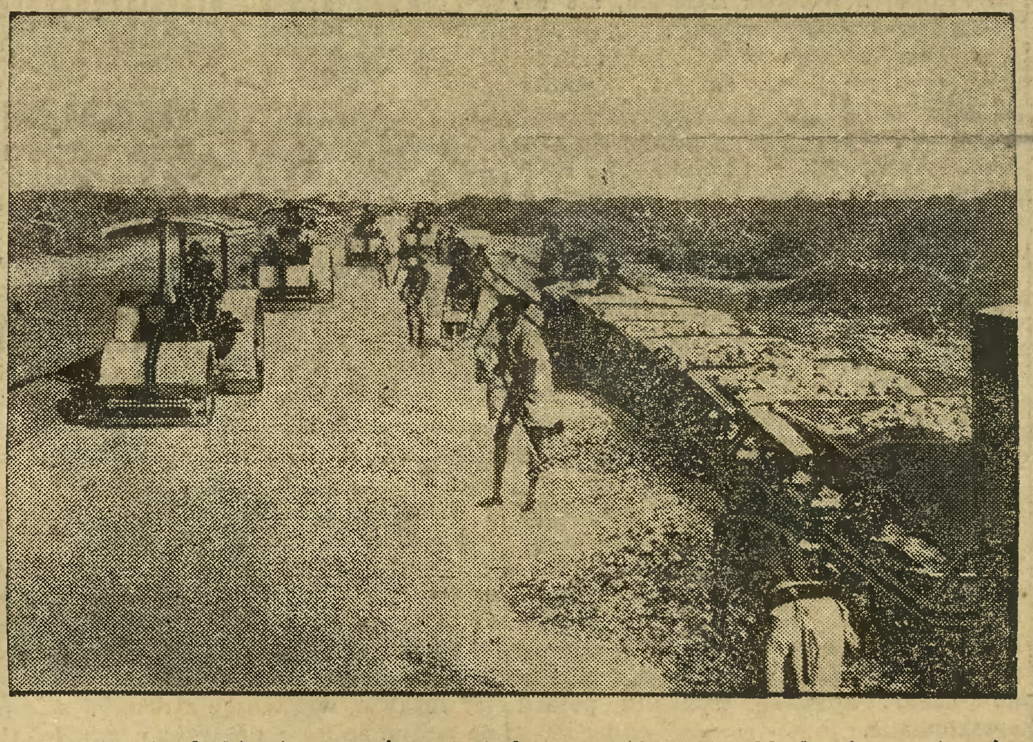
Warszawa, 15. 4. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 14 bm.:

Według komunikatu marsz. Badoglio, marsz armji włoskiej naprzód trwa na całym froncie północnym. Włosi nie zamierzają zatrzymać się w Dessie, lecz **pójść natychmiast na południe** i dlatego w celu przygotowania sobie drogi rozpoczęli już bombardowanie miejscowości, położonych w pewnej odległości na południe od Dessie. Posuwanie się oddziałów włoskich odbywa się **z taką szybkością, że wojska abisyńskie nie mają czasu na zorganizowanie obrony.** Miejscowość Mersa, leżąca na drodze do Dessie, została już zdobyta, a **zajęcie Magdali oczekiwane jest lada godzina.** O ruchach negusa nic nie wiadomo, gdyż władze abisyńskie w obawie przed bombardowaniem kwatery cesarza zachowują jak najściślejszą tajemnicę. W każdym bądź razie cesarz komunikuje się ze swymi ministrami w Addis Abebie oraz wysyła depesze do Genewy.

Bazy intendentury włoskiej w Kworam, Sokota i Gondar, zaopatrujące drogą powietrzną oddziały, będące w marszu na Dessie, mają ciężkie zadanie. Jeżeli posuwanie się Włochów ulega w pewnych miejscach **opóźnieniu, to przyczyną tego jest tylko sprawa zaopatrzenia.**

W Gallabat wojska włoskie **stoją naprzeciwko oddziałów angielsko-sudańskich.** Mały garnizon abisyński, zajmujący etjopską część Gallabatu, uciekł, nie stawiając żadnego oporu, **na widok pierwszych czołgów włoskich.**

Na froncie południowym w Ogadenie samoloty włoskie w dalszym ciągu **bombardują obronne pozycje rasa Nasibu,** a zmotoryzowane kolumny gen. Grazianiego **oczekują rozkazu udania się naprzód.** Wiadomość o zajęciu miasta Sassabaneh nie została dotychczas potwierdzona.



Za wojskami włoskiemi posuwającemi się ku sercu Abisynji w błyskawicznem tempie, postępują kolumny robotnicze, które w tem samem tempie budują szosy, ażeby wojskom zabezpieczyć dowóz żywności i amunicji. Setki tysięcy białych i czarnych robotników, wyposażonych w nowoczesne narzędzia tworzą nowe drogi. Zdjęcie przedstawia fragment nowej szosy z Bulo do Burti—Bele—Uen.

Panika w Addis Abebie.

Rzym, 15. 4. (PAT.) Komunikat nr. 184. Marszałek Badoglio telegrafuje: **Marsz naprzód trwa na całym froncie północnym.** 22 samoloty włoskie wczoraj **unosiły się nad Addis Abebą przez dłuższy czas, zrzucając odezwy,** ale powstrzymując się od działań zaczepnych. Mimo to **ludność była ogarnięta wielką paniką.**

Czy Włosi zajmą Addis Abebę przy pomocy samolotów?

Berlin, 15. 4. (PAT.) Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt“ podaje w sensacyjnej formie wiadomość, iż ostatnie przeloty demonstracyjne eskadr włoskich samolotów bombowych nad Dessie i Addis Abebą komentowane są w rzymskich kołach wojskowych jako eksperyment, po którym nastąpić mogą **dalsze operacje lotnicze, zakrojone na jak najszerszą skalę.** Ostatecznym celem tych operacyj **byłoby okupowanie stolicy abisyńskiej przez lotnictwo włoskie.**

Dotychczasowe operacje samolotów włoskich dowiodły możliwości **masowego transportowania wojska drogą powietrzną.** Addis Abeba posiada **odpowiednie lotnisko dla lądowania wielkich aparatów.**

Narady sztabów generalnych

Anglji, Belgji i Francji.

Londyn, 15. 4. (PAT). Narady sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji rozpoczynają się dziś o godz. 11,30 w gmachu Admiralicji brytyjskiej. Sądząc ze składu delegacyj, należy do narad tycb odnieść się **bardzo poważnie i przywiązywać do nich jak największe znaczenie.**

Ze strony francuskiej w naradacb wezmą udział trzej główni delegaci, a mianowicie zastępca szefa sztabu armji francuskiej gen. Schweisgut, gen. Mouchard ze sztabu wojsk lotniczych i wiceadmirał Abrial ze sztabu francuskiei marynarki wojennej. Poza tem uczestniczyć będzie attaché wojskowy w Londynie Voruz i szereg młodszych oficerów.

Armja belgijska reprezentowana będzie przez gen. de Fontaine, a lotnictwo wojskowe przez attaché lotniczego w Londynie mjr. Woutersa. Poza tem weźmie udział szereg młodszych oficerów w rolach pomocników.

Delegacja brytyjska posiada charakter **bardzo reprezentacyjny** i ciężar gatunkowy delegatów wskazuje na pierwszorzędne znaczenie tych narad z punktu widzenia brytyjskiego. Armja brytyjska deleguje **trzech najwybitniejszych swych oficerów,** a mianowicie: szefa operacyj wojennych i wywiadu gen. Dilla, szefa ruchu wojsk i zakwaterowania gen. Venninga i pierwszego oficera sztabu głównego płk. sir Ronalda Adama. Brytyjskie wojska lotnicze reprezentowane będą przez szefa operacyj wojsk lotniczych i wywiadu oraz zastępcę szefa sztabu wicemarszałka lotnictwa Curtneya i jego pomocnika dowódcę grupy kpt. Harrisa. Admiralicję reprezentować będzie szef sztabu morskiego wiceadmirał James przy udziale młodszych oficerów admiralicji. Wiceadmirał James będzie również odgrywał rolę gospodarza wobec tego, że narady toczyć się będą w gmachu Admiralicji.

3:1, 2:2, 2:1.

(Ciąg dalszy).

cie Nadrenji będzie „wysłaniem niewielu żołnierzy", a akcja Włochów w Abisynji czemś o niebo ważniejszem. I jakże się dziwić, że Anglja z Francją nie mogą się dogadać?

Bardziej jednak ważnem jest całkowita przeciwstawność interesów angielskich i włoskich. Gdy w czasie świąt trójkolorowa flaga włoska załopotała nad jeziorem Tana i gdy zastępy wojowników Badoglia idą dalszym marszem wzdłuż Niebieskiego Nilu, **interesy Anglji znalazły się w niebezpieczeństwie większem niż w czasie lądowania Napoleona w Egipcie.** Dla Londynu jest jedno wyjście: **wyrzucić Włochów z Abisynji,** lub przynajmniej usunąć z pod ich wpływów **jezioro Tana z całą okolicą.** Ale pytanie jest, jak to zrobić?

Już dziś pojawiają się głosy, że **Anglja nie cofnie się przed wojną światową.** Byłaby więc to wojna, w której naprzeciw Anglji i Francji stanęłyby Niemcy i Włochy. Byłby to stosunek **2:2.**

Nie biorąc pod uwagę reszty Europy. trzebaby było stwierdzić, że taki podział koalicyj byłby pod wieloma względami uzasadniony. **Przeciw frontowi „posiadających" stanąłby front „nieposiadających".** Siły byłyby prawie wyrównane. Wojna toczyłaby się w kolonjach, na morzu **i przedewszystkiem w powietrzu.** Coby się stało z tak zwaną zachodnio-europejską kulturą — lepiej się nad tem nie zastanawiajmy. Niech nam wystarczy, że strony walczące mogłyby zapewne **uruchomić przynajmniej z 40 tysięcy samolotów bombowych..**

Istnieje jednak jeszcze nadzieja we Francji, że Włochy da się uratować przed przerzuceniem się na stronę Niemiec. Liczy się na grozę „Anschlussu" niemiecko-austrjackiego i związane z tem parcie Trzeciej Rzeszy na włoski Triest, na interesy Włoch na Bałkanach i obawy ich przed potęgą floty angielskiej, mogącej atakować w dowolnem miejscu długi półwysep apeniński.

Zdaje się, że te rachuby nie są specjalnie przekonywujące. Włosi na Niemczech mogą zdobywać tylko ubogie i czysto niemieckie prowincje austrjackie. Bałkanami natomiast mogą się doskonale podzielić. Floty angielskiej zbyt obawiać się nie potrzebują. Włoskie bombowce stanowią niebylejaką obronę, a nawet **możność ataku na brytyjskie punkty oparcia.** Poza tem w Abisynji jest Badoglio **z trzysta tysiącami ludzi, mogącymi zmienić kierunek marszu na angielskie, na pół bezbronne kolonje i przedewszystkiem na Egipt.**

Przypuśćmy jednak, że francuskiej dyplomacji pomimo tych zastrzeżeń uda się utrzymać włoską przyjaźń i współdziałanie przeciw Niemcom. Czy wynika z tego, że Anglja, śmiertelnie obrażona za wyprawę abisyńską, pójdzie ramię przy ramieniu z Włochami przeciw Niemcom, przeciw tym „Bogu ducha winnym Niemcom, którzy „wysyłają niewielu żołnierzy na własne terytorjum???".

Z całego ustosunkowania się Anglji wynika, że w razie powstania zdecydowanie przeciwniemieckiego frontu francusko-włoskiego, przerzuci się ona na stronę Niemiec i zostanie neutralna. Powstały wówczas stosunek **2:1** nie byłby dla Francji pomyślny, tem bardziej, że Mussoliniemu zbyt długo ufać nie można.

Stosunek 2:1 jest niemożliwy z wielu względów. Najważniejszym z nich będzie jednak **zaostrzający się zatarg anglo-włoski,** który w najbliższym czasie zaćmi bez reszty **stare spory francusko-niemieckie.** Dokąd jezioro Tana należało do Negusa, można było snuć wszystkie kombinacje o współdziałaniu anglo-włoskiem. Obecnie już do nich wrócić **nie sposób.**

Jeżeli pozostanie przy proporcji **2:2** i jeżeli Francja ostatecznie wybierze między Anglją i Włochami, do czego jest systematycznie zmuszana, powstaną również pewne trudności i dla naszej polityki. Pierwszym skutkiem zerwania z Włochami, będzie **wzmocnienie znaczenia sojuszu francusko-sowieckiego.** Nie ulega wątpliwości, że Paryż będzie w nim widział najgłówniejszy filar swego bezpieczeństwa i podporządkuje mu całą swą politykę. Można również być pewnym, że **nastąpi zbliżenie dalsze między Anglją i Sowietami.** Nacisk na nas, abyśmy weszli pod skrzydła Sowietów **zapewne ustokrotni się.**

Z drugiej strony koalicja niemiecko-włoska, wzmocniona Austrją, Węgrami i Bułgarją, dołoży wszelkich starań, aby nas przeciągnąć na swą stronę. **Bez Polski jej szanse przedstawiają się mizernie** z uwagi na potencjał surowcowy. Tylko Polska mogłaby np. dostarczać nafty, nie mówiąc już o żywności.

Tak więc daleki spór o jezioro Tana, skończy się prawdopodobnie **walką o sympatje Polski.** Pokój Europy i świata jest rzeczywiście niepodzielny.

St. Strąbski.

Krwawe rozruchy we Lwowie.

Policjant, zaatakowany przez bezrobotnych, zrobił użytek z broni palnej.

Warszawa, 15. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym we Lwowie w godzinach przedpołudniowych zgromadziła się przed biurem pośrednictwa pracy przy ul. Świętokrzyskiej większa grupa bezrobotnych, żądając zatrudnienia ich. Gdy przedstawiciel Funduszu Pracy oznajmił bezrobotnym, że narazie fundusz nie jest w stanie zatrudnić większej ilości bezrobotnych, część zgromadzonych udała się do magistratu, usiłując wtargnąć na dziedziniec. Funkcjonarjusze policji nie dopuścili do tego. Wówczas część bezrobotnych udała się na Plac Akademicki, rozkopany obecnie z powodu prowadzonych tam robót kanalizacyjnych. Sześciu konnych policjantów usiłowało uspokoić gromadzących się bezrobotnych, wówczas jednak na funkcjonarjuszów policji rzucono kilka kostek brukowych i kamieni. Oddział policji cofnął się w ulicę Akademicką, a jeden z policjantów w obronie własnej użył broni (rewolweru), oddając najprzód 5 strzałów w powietrze, następnie jeden strzał w kierunku atakujących go. W wyniku strzału ranione zostały dwie osoby z pośród demonstrantów. Jeden z nich, 23-letni bezrobotny W. Kozak, po przewiezieniu do szpitala zmarł, a drugi z lżejszą raną przebywa w szpitalu. Przybyły większy oddział policji rozproszył demonstrantów. Władze prowadzą dochodzenie celem wyjaśnienia przebiegu i wykrycia sprawców zajścia.

Petardy, strzały rewolwerowe i panika

w czasie rocznicy republiki hiszpańskiej.

Madryt, 15. 4. (PAT.) W czasie defilady wojskowej na Paseo de la Castellana **z okazji rocznicy ogłoszenia republiki** zaszły dwa wypadki. W chwilę po rozpoczęciu defilady w pobliżu trybun, gdzie znajdował się prezydent tymczasowy Martinez Barrio i członkowie gabinetu rozległy się **silne detonacje.** Publiczność w panice rzuciła się do wyjść. Eskorta prezydenta i kompanja piechoty, która defilowała, sądząc, że nastąpił zamach, otoczyły gęstym pierścieniem trybunę rządu. Okazało się, że detonacje spowodowane zostały **przez garść petard, które pękały serjami jedna po drugiej z wielkim hałasem, ale nie wyrządzając żadnej szkody.**

Oficera, który w chwili zamieszania wyciągnął rewolwer i strzelił, **pobito.** W parę minut później, gdy defilowała gwardja cywilna, **znowu rozległ się huk.** Tym razem były to **wystrzały z rewolweru.** Policja zatrzymała pewnego osobnika, którego tłum wskazał jako sprawcę strzałów, i z trudem uratowała go od linczu. Aresztowany udowodnił, że nie strzelał. Sprawcę strzałów, które zraniły w nogę gwardzistę, nie znajdującego się na służbie, nie wykryto. Dalszy przebieg defilady **odbył się już bez wypadków.** Publiczność na defiladzie była **w nastroju nerwowym i oskarżała faszystów o prowokowanie zajść.**

Madryt, 15. 4. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o panice w czasie defilady donoszą, że w czasie paniki, wywołanej przez strzały, uległo ciężkim obrażeniom dziecko, zamieszane w tłumie. Ogólna liczba ranionych przy tych zajściach **wynosi trzy osoby; aresztowano 4 osoby. Sprawcę wybuchu petard aresztowano.**

Również i w Oviedo w czasie świątecznej defilady **doszło do zajść.** Przyglądające się z okna uroczystościom dziewczęta, które wzniosły okrzyk: **„Niech żyje Hiszpanja!",** wzięto za faszystki. Tłum chciał wtargnąć do mieszkania, z którego padły okrzyki. Policja z trudem uspokoiła publiczność, rozpraszając ją. Nieco później doszło **do starcia pomiędzy grupą faszystów i socjalistów.** Wymieniono **kilka strzałów.**

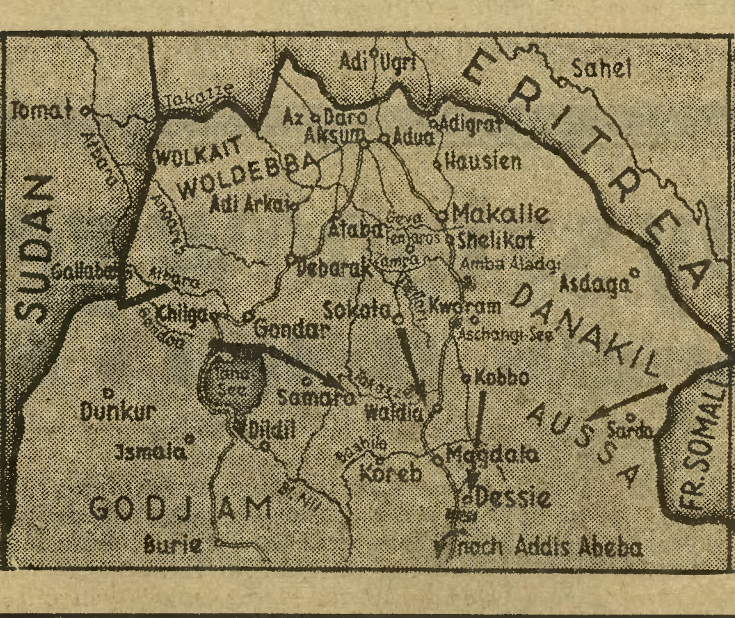
Zdrada dostojników mandżurskich.

Moskwa maczała w niej palce.

Tokio, 15. 4. (PAT.) Opinja publiczna w Japonji i Mandżurji jest pod wrażeniem **aresztowania gubernatora północnego Hsinganu gen. Ling-Szenga i sześciu innych dostojników mandżurskich, oskarżonych o zdradę stanu.** Prasa wskazuje, że gen. Ling-Szeng cieszył się zaufaniem władz japońskich i mandżurskich, które uważały go za przywódcę ruchu promandżurskiego wśród Mongołów. Minister spraw zagranicznych Arita złożył cesarzowi szczegółowy raport **o zdradzie Ling-Szenga.**

Moskwa, 15. 4. (PAT.) Komentując komunikat sztabu armji kwantuńskiej w sprawie spisku wyższych urzędników mongolskich w prowincji północnego Hsinganu na rzecz Sowietów — „Izwiestja" **w podrażnionym tonie wypierają się jakiegokolwiek udziału Sowietów w tej sprawie,** wskazując z drugiej strony na antyjapońskie nastroje władz lokalnych w Mandżukuo i w Mongolji wewnętrznej, przyczem pismo uprzedza Japończyków, że czekają ich na tamtejszym terenie **„różne niespodzianki".**

„Izwiestja" ostrzegają armję kwantuńską, że wszelka dalsza ofenzywa byłaby ryzykowna, dając do zrozumienia, **że zarówno władze mandżurskie, jak książęta mongolscy mają służyć Japończykom pod przymusem lub ze względu na korzyści osobiste.**



Sytuacja na froncie północnym.

Na prawem skrzydle zajęcie Gallabat odcina Abisynję od dostaw z Sudanu. W centrum umacniają się Włosi nad jeziorem Tana, z źródłem niebieskiego Nilu. — Na prawem skrzydle lada dzień nastąpi zajęcie Dessie i dalszy marsz na Addis Abebę przy współudziale chroniącego z Haucio korpusu idącego od Sardo.

Przepraszamy naszych PT. Czytelników, że dajemy mapę niemiecką, ale inną niestety nie rozporządzamy — red.

Zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Mianowany na wicekonsula do Kijowa został p. Adam Koch z centrali. P. Małęczyński mianowany został wicekonsulem w Opolu. Dr. Praschil z centrali attaché poselstwa w Atenach. P. Śmieszek, referent komisarjatu generalnego w Gdańsku odwołany został do centrali. (r)

Wizyta norweskiego ministra w Warszawie.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Zapowiedziana wizyta norweskiego ministra spraw zagranicznych p. Kohta w Warszawie dojdzie do skutku już w nadchodzący piątek, dnia 17 bm.

Należy dodać, że Warszawa stanowi tylko jedno ogniwo w szeregu wizyt dyplomatycznych, jakie minister Koht odbywa w dłuższej podróży po Europie środkowej i wschodniej.

Minister Koht był już z wizytą w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie. Obecnie bawi w stolicy Rumunji. Ostatnim etapem długiej podróży dyplomatycznej ministra będzie Moskwa, gdzie jego wizyta zapowiedziana jest na dzień 20 bm. (r)

Obniżka taryfy osobowej na kolejach.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji prowadzi prace nad rewizją taryfy osobowej na polskich kolejach państwowych. Obowiązująca obecnie taryfa kolejowa ma być obniżona o 25%.

Planowane jest, aby obniżka cen biletów jazdy weszła w życie w m. czerwcu. (r)

—:—

Narodowcy syryjscy tworzą związek „żelaznych koszul".

Bejrut, 15. 4. (PAT.) Blok nacjonalistów syryjskich postanowił zorganizować młodzież w dyscyplinarne kadry wojskowo-polityczne. Nowa organizacja młodych patrjotów będzie nosić nazwę „żelaznych koszul". Uniform ich składać się ma z koszuli i spódni koloru stalowego. Pozdrowienie będzie oddawane na sposób faszystowski. Odznaką „żelaznych koszul" jest **ramię, trzymające lichtarz z płomieniem.**

Głównym celem organizacji jest natychmiastowa realizacja **zjednoczenia i niepodległości Syrji w granicach naturalnych,** a później realizacja **imperjum arabskiego.**

Powstanie „żelaznych koszul" powitano z entuzjazmem w całym kraju. **Ochotnicy gromadzą się w olbrzymich ilościach.**

Katastrofa samochodu pancernego.

Casablanca, 15. 4. (PAT.) W strefie Atlasu marokańskiego na drodze z Urzazat do Marakeszu samochód pancerny pierwszego pułku legji cudzoziemskiej pod Tadder **spadł z wysokości 60 m do przepaści.** Dwaj podoficerowie ponieśli śmierć na miejscu, dwaj są ciężko ranni, **a kierowca ocalał.**

Śmierć Cherona.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Henri Cheron, senator dep. Calvados, były minister skarbu, zmarł wczoraj o godz. 15 w Lisieux na skutek **operacji ślepej kiszki,** dokonanej w czasie ostrego zapalenia.

Tajemnice i osobliwości talmudu.

Poznaj żyda, abyś mógł być panem na własnej ziemi!

W styczniu 1917 roku istniejące w Warszawie żydowskie „Towarzystwo ochrony szabasu“ dokonało — w myśl przepisów talmudu — „wiekopomnego“ wyczynu: **odrutowało całe miasto.** Drut, okalający Warszawę, obejmował przeszło dwie mile. Na reperację dawnego odrutowania, t. zw. **ejruwu,** zużytkowano 110 słupów i 213 kilogramów drutu. Z okazji tego wyczynu, „Towarzystwo ochrony szabasu“ wyraziło na łamach prasy żydowskiej gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zaprowadzenia ejruwu. co — zdaniem Towarzystwa — jest „świętą i pożyteczną sprawą“.

Wydarzenie to posłużyło wówczas znanemu publicyście Józefowi Wasercugowi do skreślenia następujących uwag:

Na poziomie plemion afrykańskich...

„Jest to jedna z tych „świętych“ rzeczy w żydowskich obyczajach religijnych, które datują się od wielu stuleci i polegają na... oszukiwaniu Pana Boga. Talmud poucza, jak zastosować w życiu praktycznem pewne **nakazy religijne, pochodzące z czasów zamierzchłych, kiedy sposób ich wypełniania nie nastręczał jeszcze trudności.** Życie się zmienia, ale przepis religijny zmienić się nie może, trzeba więc coś wymyślić, coby pogodziło ten przepis z życiem praktycznem. Naprzykład:

w sobotę nie wolno nosić przy sobie żadnego ciężaru!

Wszystko, co nie jest ubraniem, jest ciężarem, a więc i **chustka do nosa.** Dawniej, przed wiekami, ludzie chustek do nosa nie nosili, nie zachodziła więc żadna niewygoda. Ale dziś? Dziś można zobaczyć w sobotę żydów na Franciszkańskiej czy na Nalewkach, którzy

chustką do nosa okalają szyję — i wtedy chustka jest już... „ubraniem“, noszenie jej więc w ten sposób nie jest już przestępstwem...

Podobnie rzecz ma się z owym „ejruwem“. W święto nie wolno absolutnie niczego przenosić „z miejsca na miejsce“, nawet szklanki wody, nawet książki do nabożeństwa. Przepis trudny i uciążliwy. Tu więc również przychodzi na pomoc kazuistyka talmudyczna i ustala odpowiednie pojęcie „miejsca“. A więc **„miejscem“ jest każde okolone czemś (płotem, drutem lub t. p.) terytorjum.** Wtedy już można różne rzeczy nosić w granicach tego terytorjum, bo to jest „jedno miejsce“.

W pierwszym roku wojny światowej wojska moskiewskie wciąż napotykały po wsiach i miasteczkach służący temu celowi drut, który oczywiście

przecinano, ustawicznie podejrzewając, że drut ten służy do połączeń telefonicznych z nieprzyjacielem. Po oddaleniu się wojsk, żydzi łączyli te druty, a przyłapani na takiej czynności, byli na miejscu wieszani.

Tak ginęło ich setki. Tak się na nich **mściła głupota przesądu,** trudno bowiem wymagać od oficera czy żołnierza. żeby znał talmud i jego kazuistykę.

Przez jakiś czas w wielu miasteczkach i po wsiach żydzi nie mieli już odwagi naprawiać „ejruwu“, wielce się kłopocząc, co się stanie w tych warunkach z religją żydowską. Przyjeżdżały nawet specjalne delegacje do rabinów warszawskich na długie narady.

Obecnie żydzi naprawili „ejruw“ naokoło Warszawy. Zachodzi pytanie: **czy Warszawa jest miastem polskiem, czy żydowskiem?** I jeszcze jedno: **czy lud stojący na poziomie plemion afrykańskich, ma zawsze takim pozostać, przebywając wewnątrz nowożytnego państwa polskiego?**

— Może ktoś powie, — konkludował autor — że ów „ejruw“ to rzecz nieszkodliwa? Za pozwoleniem:

niema nic szkodliwszego nad ciemnotę i jej idjotyzmy!

Niechby się żydzi np. przekonali, że przez dłuższy czas, wskutek zakazu, można żyć bez „ejruwu“, toby się potem sami od tej „świętej a pożytecznej rzeczy“ odzwyczaili.

A trzeba ich od takich rzeczy odzwyczajać, bo

nareszcie w Polsce muszą się ustalić jakieś obowiązujące normy postępu i cywilizacji!...“.

Upłynęło lat dziewiętnaście. Sprawa t. zw. uboju rytualnego, która wypłynęła niedawno i wywołała olbrzymią wrzawę w Polsce, wykazała jaskrawo, że żydzi w wolnej Polsce od niczego się nie odzwyczaili, ani też nie myślą się odzwyczaić. Uwagi z przed 19 lat są ciągle jeszcze aktualne...



WIOSNA NA POLSKIEM MORZU.

Dusza żydowska w zwierciadle talmudu.

W roku 1920 ukazało się drugie wydanie rewelacyjnej książki **Andrzeja Niemojewskiego, p. t.: „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu“.** W przedmowie do swej rozprawy Niemojewski, piętnując oszczerstwa żydów i ich świadomą działalność zagranicą w czasie wojny na szkodę Polaków, czego najwymowniejszym dowodem było przysłanie do Polski komisyj śledczych — amerykańskiej Morgentaua i angielskiej Samuelsa, pisał:

„Żydzi chcieli dowieść, że kwestja żydowska w Polsce nie różni się niczem od kwestji żydowskiej w takich krajach, jak Anglja i Francja, że żydzi polscy stoją na poziomie kultury żydów państw zachodnich i że w Polsce szaleje antysemityzm rasowy, który cywilizacja nowożytna powinna zwalczać. Zataili fakt, że w Polsce żyje i pleni się

specjalny (obrzydliwy — uwaga nasza) typ żydów wschodnich, czyli żydów talmudycznych,

a prasa światowa opanowana przez żydów, pomagała im utrzymywać dyplomatów w tem mniemaniu.

Gdy jednak historja przyszła nam z pomocą, gdy po okresie niewoli, wskutek którego nastąpiło zażydzenie Polski, przychodzi okres wolności, a z nim możność odżydzenia kraju,

musi powstać u nas żydoznawstwo, które pouczałoby systematycznie nasz naród, czem są w istocie nasi żydzi talmudyczni i jaką kierują się etyką.

Doświadczenia życiowe osobiste nie wystarczają. Polak musi poznać drogą nauki etykę żydów talmudycznych, aby mógł

być gospodarzem na swej własnej ziemi, aby ta ziemia była jego!“.

Czem jest talmud dla żydów?

Całe środowisko żydowskie przesycone jest talmudem i talmudyzmem, to jest literą i duchem talmudu. Jeżeli w innych wyznaniach wychowanie religijne ludu ogranicza się do samego tylko wykładu katechizmu, stanowiąc w ten



51)

(Ciąg dalszy.)

— Idziemy na trzecie piętro, prawda, panie inspektorze? — zapytał morderca bez wzruszenia w głosie.

Przed drzwiami mieszkania Downara zatrzymali się wszyscy trzej.

— Trzymaj klucz i otwórz! — syknął sekretarz i wręczył wymieniony przedmiot Kobylańskiemu.

Weszli.

Bernard Żbik odrazu zauważył leżących na tapczanie skrępowanych: Janinę Stokowską i Adama Billewskiego. Nie zdziwił się. Od chwili, gdy domyślił się, że mordercą może być tylko Edward Downar, wiedział, że jedynie w jego mieszkaniu, w jedynych pokojach, których nie rewidowano, mogą być ukryci uwięzieni i... nieuchwytny zbrodniarz. A mordercą musiał być tylko inżynier Edward Downar, bo...

— Później będzie pan miał czas na rozmyślania. Teraz proszę mi wydać swój rewolwer. I pan również zwrócił się do Kobylańskiego.

Ale tego było już przecież Żbikowi zanadto. Błyskawicznym ruchem podniósł nogę i... syknął z bólu. Uderzenie trzonem sztyletu w jabłko stawu kolanowego pozbawiło go na chwilę zdolności ruchów. Morderca schował zakrzywiony nóż do kieszeni.

— Teraz zaniecha pan oporu, jak sądzę? Nie zraniłem pana, ponieważ nie czuję do was urazy, zato, że mnie chcecie schwytać, to wasz obowiązek, jako oficerów policji. Erazm Stokowski zginął, bo mu się należało. Jerzy Makarski nie żyje — był głupi. Gdy jednak pański upór, inspektorze, stanie na drodze mojej ucieczce.— zabiję pana i to będzie logiczne.

„To będzie logiczne“ — co za charakterystyczne słowa. No, tak. Inspektor rozumiał to zupełnie dobrze. Pojmował, że dzięki nabitej broni zbrodniarz ma nad nimi przewagę i musiał milczeć i poddać się tej przewadze.

— Widzi pan, ja zawsze dotrzymuję słowa. Gotowe... — rzekł Downar.

Detektyw widział, jak przekręcił i przeciął drut miedziany, wijący się po podłodze ku oknu w stronę kaloryfera i domyślił się, że to kontakt zapalny wspomnianej bomby. Lecz to było teraz nie ważne! Trzeba zyskać na czasie, za wszelką cenę. Przecież oni tam na dole muszą się wkońcu zorjentować, że coś jest nie w porządku, może powezmą podejrzenie i przyjdą i...

Uśmiechnął się z doskonale udanym odcieniem ironji w oczach i zapytał:

— Downar, pan nie jest przecież inżynierem, geodetą, prawda?

— Bez względu na to, kim jestem, nie uda się panu zbić mnie z tropu, inspektorze. Ja wiem o czem pan myśli. Zyskać na czasie, co?

— Oczywiście — przyznał Żbik, którego ten niezwykły typ zbrodniarza zaczął interesować, jako psychopatologa. Downar jest niewątpliwie anormalny, ale gdzie znaleźć jego locum minoris resistentiae.

— Dlaczego pan się właściwie przyznał do winy, pierwszy?

Zbrodniarz odpowiedział uśmiechem na uśmiech.

— Poco nam to wygłupianie się, inspektorze. Pan chce zyskać na czasie, z myślą, że jednak ktoś tu wkońcu zajrzy i nie zdaje pan sobie sprawy, że to przecież równałoby się pańskiej śmierci. Powinno panu bardziej zależeć na utrzymaniu ciszy, niż mnie, który ostatecznie niewiele ma do stracenia — bo nie dam wziąć się żywcem.

— Więc poco tyle gadać, Downar. Przecież pan i tak nie ucieknie. Przypuśćmy, że mnie pan zastrzeli. W jakim celu, człowieku, który chcesz zasługiwać na miano logicznego. Na dole czekają moi ludzie, dom jest obstawiony, nikt nie otworzy drzwi bez mojego rozkazu.

— Ale pan wyda ten rozkaz, inspektorze!

— O tem niema mowy, Downar. Racze pozwolę się zabić.

— Słowa, tylko czcze słowa, które nie przystoją nawet mądremu Bernardowi Żbikowi. Pan wie, że spełnię mą groźbę, o ile pan nie zejdzie zemną i nie wypuści mnie.

— I co dalej. Radjostacja Centrali Służby Śledczej zaalarmuje całą Polskę. Będzie pan gnany jak pies z miejsca na miejsce i wkońcu... caput. Polska policja śledcza to nie przelewki.

— Pan jest mądry, inspektorze. Teraz dla odmiany pean pochwalny na cześć policji. Wzniosłe i szlachetne, niema co.

Głos mordercy stężał naraz, a rysy twarzy spoważniały.

— Uważać, inspektorze!

Zręcznym ruchem wyciągnął rewolwery z kieszeni Żbika i Kobylańskiego i rzucił je na szafę. Wskazał lufą swego browninga sąsiednie drzwi i rozkazał krótko:

— Proszę tam wejść, panie Kobylański. Inspektor zostanie, aby mnie odprowadzić. I bez alarmu, bo w przeciwnym razie unieszkodliwię pańskiego zwierzchnika na zawsze.

Bernard Żbik usłyszał trzask zamykanych drzwi i zgrzyt klucza w zamku. Kobylański był zamknięty. Lecz inspektor zaniepokoił się czemś innem: Zarówno Janina Stokowska jak i Adam Billewski, leżący oboje skrępowani na tapczanie nie dawali znaku życia. Inżynier Downar, który obserwował każdy ruch detektywa, zauważył jego pytające, niespokojne spojrzenie i wyjaśnił krótko:

— Narkotyk. Nie mogłem ryzykować. A teraz pan mnie wyprowadzi. Tylko bez ekstrawagancji, proszę. To jest dla mnie jedyna szansa, a ja nie zaniedbałem jeszcze żadnej szansy w życiu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sposób małą stosunkowo cząstkę ogólnego wykładu, to wychowanie religijne żydów talmudycznych odgrywa w ogólnem wychowaniu wielką rolę. Jest to konieczne ze względu na

wielką ilość przepisów, obowiązujących każdego żyda, a następnie dlatego, że wstyd jest uchodzić w kwestjach religijnych za nieokrzesańca (am haarec).

To było właśnie przyczyną, że gminy żydowskie utrzymywały od wieków szkoły talmudyczne.

Przepisów, regulujących życie żyda w każdej chwili dnia, jest mnóstwo przerażające. Zwykle mówi się **o 613 przepisach, czyli o 248 nakazach,** gdyż wedle żydów tyle różnych członków ma ludzkie ciało, **oraz o 365 zakazach,** albowiem tyle dni ma rok słoneczny.

W rzeczywistości przepisów tych jest daleko więcej: „Piske Tosafot, wymieniając tylko najważniejsze,

wyliczają aż 5931 przepisów obowiązujących! —

mówi Eryk Bischoff (Thalmud-Katechismus, str. 40).

Jaką „grozą" otoczone są niektóre z tych przepisów, świadczy Orach Chajim § 4 art. 19: „Kto kazał sobie puścić krew z pleców, a nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez siedem dni; kto się ogolił a nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez trzy dni; kto sobie obciął paznogcie a nie dokonał ablucji rąk, **będzie się bał przez dzień, wcale nie wiedząc, dlaczego się właściwie boi"...** Ablucje te mają charakter

czysto magiczny. Chodzi o odpędzenie złego ducha, który się czepia specjalnie rąk...

Otóż „nieokrzesańcem" jest żyd, który nie zna tego rodzaju odczyniań magicznych.

Niemniej inteligentne są przepisy, dotyczące wdziewania butów:

Najpierw należy wdziewać prawy but, ale nie wolno go sznurować, potem lewy i sznuruje się go, a wreszcie sznuruje się but prawy. Gdy buty nie są sznurowane, wdziewa się poprostu najpierw prawy. Zdejmuje się zaś najpierw lewy but.

J. B.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Grób Chrystusa spalił się w kościele gnieźnieńskim.

Gniezno. W wielką sobotę o godz. 10 rano powstał pożar w kaplicy św. Antoniego w kościele Św. Trójcy, gdzie umieszczony był tradycyjny grób Chrystusa. Grób Pański zapalił się od świecy i spłonął doszczętnie. Szybka akcja zapobiegła dalszemu rozszerzaniu się ognia. W ostatniej chwili obecny na miejscu st. sierżant 62 p. p. zdołał wynieść monstrancję.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Największa atrakcja XX wieku Schirley Temple w swym najnowszym filmie p. t. **„Złotowłosy Brzdąc".** Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Jan Kiepura w najnowszym amerykańskim filmie p. t. **„Pieśń miłości".** Nadprogram: Tygodniki i kreskówka.

LIDO: Przepiękny film p. t. **„Czarne róże".** Najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Najwięksi komicy naszych czasów Flip i Flap w swym najnowszym filmie p. t. **„Nocny patrol".** Tygodniki.

NADMORSKIE: Wspaniała Anny May Wong w filmie „Czo Czin Czau" oraz tygodnik i kreskówka.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno, Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Nurek złapał jesiotra. Nurek polskiej marynarki wojennej Myślicz, schwytał na dnie morza żywcem piękny okaz jesiotra o długości około 80 cm i pokaźnej wadze.

Zapowiedziana wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich przyjechała do Gdyni w towarzystwie radcy Glinki i radcy Siedleckiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Goście złożyli wizytę komisarzowi rządu oraz dyrektorowi Urzędu Morskiego, a następnie zwiedzili port i miasto, podczas czego wyjaśnień udzielali przedstawiciel Urzędu Morskiego i Komisarjatu Rządu. Po zwiedzeniu Gdyni, wycieczka jugosłowiańska udaje się w dalszą podróż po Polsce do Warszawy.

Pogrzeb miljonera gdyńskiego.

W Gdyni odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki **ś. p. Józefa Tutkowskiego.** Kondukt żałobny **w asyście 20 księży** prowadził **ks. dziekan Turzyński.**

Zmarły był najbogatszym człowiekiem Gdyni. Wartość szacunkowa majątku, jaki pozostał po zmarłym, wynosi **około 5 miljonów złotych.** Ś. p. Tutkowski wybudował w Gdyni **dwa duże domy mieszkalne,** jego własnością były tereny, na których dziś znajduje się centrum miasta Gdyni. Majątek Tutkowskiego wzrastał w miarę, jak rosła Gdynia i wartość jego terenów, które przed wojną stanowiły **jedno z uboższych w okolicy gospodarstw wiejskich.** Zmarły był poważnym wierzycielem miasta Gdyni, które zalega jeszcze z zapłatą za place, zabrane pod budowę ulic.

Ś. p. Zmarły z wielkiego swego majątku mało korzystał. Do końca życia, którego wieczór przyniósł zmarłemu olbrzymie, jak na polskie stosunki bogactwa, prowadził ś. p. Tutkowski **skromny tryb życia.**

Fatalna pogoda. Mieszkańcom wybrzeża polskiego daje się we znaki fatalna pogoda. Już od dłuższego czasu pada deszcz, a półwysep helski tonie w oparach mgły przez cały dzień. Wiatr dmie od strony zachodniej. Opad deszczowy ma jednak znacznie większe nasilenie nad morzem niż na lądzie. Niepomyślna aura odbiła się niekorzystnie na ruchu turystycznym w czasie świąt na wybrzeżu polskiem. Nie notowano większego ożywienia samochodowego na autostradzie nadmorskiej ani na mierzei helskiej.

Otwarcie sezonu sportowego. W najbliższą niedzielę 19 bm. lekkoatleci Gdyni rozpoczynają sezon biegiem naprzełaj, organizowanym na dystansie około 3,5 km w okolicy Polanki Redłowskiej. Start i meta na stadjonie. Zapisy przyjmuje Ognisko Polskiej „YMCA" w Gdyni, ulica 10 Lutego 41 (tel. 1362) do soboty, dnia 18 bm. godz. 12 w południe.

Umacnianie wydm roślinnością nadmorską. Rok rocznie w kwietniu odbywa się sadzenie roślin nadmorskich, przedewszyskiem traw wydmowych, tak zwanej turzycy nadmorskiej. Trawami temi obsadza się wywiane w ciągu roku stoki wydm, a nawet te partje brzegu, gdzie burze zimowe poczyniły pewne szkody. Sposób sadzenia traw jest bardzo staranny i wymaga dużej pieczołowitości. Zasadzone trawy przyczyniają się do umocnienia brzegu, jak również utrwalają wydmy.

Port rybacki w Wielkiej Wsi zwać się będzie Międzymorze. Budowany z rozmachem port rybacki nad otwartym Bałtykiem w Wielkiej Wsi, w przyszłości nosić będzie nazwę Międzymorze. Nazwa Międzymorze jest nietylko tradycyjna, ale również historyczna. Pas ziemi u nasady półwyspu helskiego pod Wielką Wsią zawsze nazywał się Międzymorze. Ponieważ na odcinku tym buduje się obecnie port, w planach itp. figuruje już ta nazwa. Nazwy Wielka Wieś i Hallerowo zachowane zostaną jako dzielnice przyszłego portu, a raczej kąpieliska.

Naprawa brzegów półwyspu helskiego. Z ramienia Urzędu Morskiego na półwyspie helskim na szeregu odcinkach brzegu naprawiane są wydmy, które uległy podmyciu w czasie burz jesiennych i zimowych. Wydmy umacnia się faszynami i kamieniami na odcinku pod Chałupami, Kuźnicą i Juratą. Na Helu wykończa się naprawę wielkiej wyrwy od strony zatoki puckiej.

Tamy holenderskie i polskie.

Na najbardziej zagrożonym odcinku brzegu polskiego, w odległości półtora kilometra na zachód od Karwi, swego czasu rząd polski wzniósł tamę betonową, wzorowaną na tamach holenderskich systemu de Muralda. Ściany tamy są zwrócone do morza i składają się ze stromo ułożonych stopni z betonu, co lepiej osłabia siłę uderzeń fali. Długość tamy wynosi 1 km. Na innych odcinkach tego samego brzegu zastosowano tamy systemu polskiego inż. Łabudzia, które jak się okazuje, narówni z tamami systemu holenderskiego posiadają dużą wytrzymałość, choć przedstawiają się nieco skromniej, jednak przeciwstawiają się doskonale burzom i świetnie chronią brzeg przed zniszczeniem.

Z GDAŃSKA.

Nauczyciel zadusił swoją żonę. Nauczyciel Heinrich Schultz, zamieszkały w Gdańsku, **zadusił poduszkami swoją żonę,** poczem wypiwszy w zamiarze samobójczym kwasu solnego, zmarł.

Wycieczka gdańskiej socjalistycznej młodzieży robotniczej, która miała zamiar udać się w czasie świąt do Polski, zatrzymana została na przedmieściu Orunia przez policję gdańska, która uczestników wycieczki **rozproszyła przy pomocy pałek gumowych,** a następnie **aresztowała 13 osób.** Mają one odpowiadać za rzekomy udział w pochodzie, na który władze gdańskie nie dały zezwolenia...

Hitlerowcy kurczowo trzymają się władzy. Przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, pruski radca stanu Foerster udzielił pismu „Der Danziger Vorposten" wywiadu, w którym, powołując się na pogłoski o zamiarze rozwiązania Volkstagu i rozpisania nowych wyborów, stwierdza, że narodowi socjaliści w chwili obecnej **nie myślą o rozpisaniu nowych wyborów!** Rozwiązanie Volkstagu nastąpi wówczas, gdy narodowi socjaliści uważać to będą za konieczne i słuszne, a nie wtedy, gdy przeciwnicy ich będą się tego domagali. W końcu podkreślił Foerster, że obecnie przyjmowani będą do stronnictwa narodowo-socjalistycznego **wszyscy, bez względu na ich poprzednie przekonania polityczne** i przynależność partyjną.

Starosta powiatowy świecki odchodzi?

Świecie. (t) Od kilku tygodni obiegała miasto pogłoska, jakoby miało nastąpić przeniesienie obecnego starosty pow. świeckiego, p. Stanisława Krawczyka, przebywającego od kilku lat w Świeciu.

Obecnie pogłoska ta znajduje potwierdzenie i p. starosta Krawczyk odchodzi ze Świecia na inne stanowisko.

Kto będzie jego następcą? Oto pytanie, jakie obecnie obiega po mieście i powiecie, bo nie od rzeczy będzie dodać, że p. starosta Krawczyk zdobył sobie szczere zaufanie wśród mieszkańców Świecia i ludności powiatu, z którą stale się spotykał w terenie.

Należy też podkreślić harmonijną współpracę, jaka wytworzyła się między p. starostą a powiatowemi ciałami samorządowemi, tj. wydziałem i radą powiatową.

Z kraju.

247 domów sprzedadzą na licytacji. Rekordowa liczba licytacyj domów w Warszawie z powodu niepokrycia długów Towarzystwa Kredytowego nastąpić ma w czerwcu. Na sprzedaż przymusową wystawionych będzie 247 domów. Wśród licytowanych nieruchomości znajdują się zabytkowe kamienice na Kanonji i Starem Mieście. Ogółem ze sprzedaży przymusowej nieruchomości pokryte mają być zobowiązania na blisko 40 miljonów złotych.

Wysiedlenie studenta z pasa granicznego. Starosta grodzki w Wilnie ogłosił decyzję, w której zabrania pobytu w pasie granicznym studentowi Waldemarasowi Olszewskiemu. Olszewski był skazany sądownie za udział w podrzuceniu petardy pod bóżnicę żydowską. Ponieważ Wilno samo również leży w pasie granicznym, Olszewski musiał opuścić to miasto.

Na Polesiu są wsie, gdzie niema obecnie ani jednej krowy, ani konia. Z powodu zastoju w przemyśle leśnym brak zarobków. Wynikiem tego stanu jest, że 150 tysięcy ludności, a w tej liczbie przeszło 25000 dzieci cierpią głód, z głodu chorują. Nie mają się w co ubrać. Dzieci literalnie są nagie.

O zajścia w Przytyku. Jak donosi żydowska agencja, wręczono akt oskarżenia 56 osobom, pod zarzutem udziału w zajściach przeciwżydowskich. Na rozprawę powołano 120 świadków, w tem 65 żydów. Wśród oskarżonych dwom zarzuca się strzelaninę, a Mojżeszowi Lewkowi zabicie wieśniaka.

Drobne wiadomości.

— **Prezydent Litwy ułaskawił** znowu szereg więźniów politycznych. Wśród ułaskawionych znajdują się osoby, skazane w procesie Waldemarasa i Artur Hoyer, znany z procesu hitlerowców kłajpedzkich.

— **Tygodnik litewski „Darbo żemajtis"** („Robotnik") przestał wychodzić, ponieważ nie mógł przystosować swojej redakcji do nowej litewskiej ustawy prasowej.

— **W Antjochji zawaliły się ściany** będącego w budowie muzeum narodowego, grzebiąc pod gruzami 50 robotników.

— **Lekarze zalecili** eks-cesarzowi Wilhelmowi wyjazd do Egiptu — dla poratowania zdrowia. W tym celu budują dla niego nowy jacht morski „Hohenzollern".

— **Dla ograniczenia liczby rozwodów** uchwalono w Anglji prawo, które postanawia, że przed upływem 5 lat żaden związek małżeński nie może być rozwiązany.

— **W Egipcie powstał Związek Polaków,** obejmujący również kolonję polską w Sudanie. Większe skupiska polskie w Egipcie znajdują się w Kairze i Aleksandrji, studentów muzułmańskich z Polski i hutników-szklarzy.

— **W Moskwie** w obecności Stalina i Dymitrowa (znanego z procesu o podpalenie reichstagu) rozpoczął swe obrady kongres młodzieży komunistycznej z całego świata t. zw. komsomolców.

Normalny budżet miasta Gdyni uchwalony.

Po raz czwarty przedłożył obecny komisarz rządu Radzie Miejskiej normalny preliminarz budżetowy na rok 1936-37, usprawiedliwiając kilkudniowe opóźnienie tegoż przedłożenia koniecznością odczekania na uchwalenie przez Sejm przedłożonego mu projektu.

ustawy o oddłużeniu miasta Gdyni.

W obszernem exposé budżetowem przedstawił komisarz rządu przedewszystkiem doniosłość ustawy oddłużeniowej, która miasto odciążyła od długoterminowych, a po części i niektórych krótkoterminowych zobowiązań w kwocie **35,5 miljonów złotych.** Ponieważ na obsługę tych pożyczek rząd udzielał co roku dotacje ze skarbu państwa, przeto pod względem finansowym sytuacja miasta zmieniła się tylko o tyle, że zyskało ono swobodny oddech i możliwość przystąpienia do wykonania obszernego programu koniecznych inwestycyj, opartych o własne siły. Program ten, obejmujący najbliższe pięć lat, ma być wkrótce przedłożony Radzie Miejskiej do zatwierdzenia. W dalszych swych wywodach komisarz rządu przedstawił szczegółową analizę najważniejszych działów gospodarki miejskiej, uzasadniając zwłaszcza te pozycje, które wskutek znacznego rozrostu miasta przez włączenie leżących w sferze zainteresowań miasta osiedli podmiejskich, a to **Orłowa Morskiego i Cisowej,** doznały znaczniejszego zwiększenia.

Dział I, obejmujący wydatki zarządu ogólnego, wzrósł z 901.540 zł do 952.072 zł, a zatem o 50.532 zł, przeznaczonych głównie na

zwiększenie etatu pracowników

tak w zarządzie miasta jak i w przedsiębiorstwach komunalnych nie wydzielonych. Zmniejszyły się natomiast wydatki w dziale II (majątek komunalny) o 44.527 zł. Gruntownej zmianie w stosunku do zeszłorocznego budżetu uległ dział IV. preliminarza budżetowego, tj. spłaty długów. Dział ten w poprzednim budżecie przedstawiał prawie 60% całego budżetu i wynosił 4.745.817 zł. Obecnie budżet przewiduje na ten cel (po dokonanem oddłużeniu miasta) tylko 643.028 zł, co wynosi **zaledwie 15% całego budżetu.** (Między przejętemi przez państwo długami jest też i osławiona pożyczka szwajcarska, której **większą część zdefraudował osławiony Goldhar.** — Przyp. red.).

Dział V i Va wzrósł w związku z kosztami połączonemi z zabudową miasta i zwiększonemi kosztami konserwacji dróg i placów o 58.325 zł i wynosi obecnie 330.576 zł. Poważnie rozrósł się też dział VI (oświata), który w samych tylko wydatkach zwyczajnych wynosi zł 352.082, a więc zwiększył się wobec przybytku

pięciu nowych szkół

o blisko 82.000 zł, w czem na szkolnictwo średnie przewidzianych została aż do czasu przejęcia przez rząd gimnazjum na Grabówku 56.000 zł oraz na oświatę pozaszkolną 35.130 złotych. Zwiększenia doznał też dział kultury i sztuki o ok. 12.000 zł, natomiast poważny wzrost wykazuje dział VIII (zdrowie publiczne), na który preliminuje się 442.603 zł, a więc o 82.321 zł więcej aniżeli w ubiegłym roku budżetowym.

Poważniejsze pozycje budżetu zwyczajnego wykazują opieka społeczna zł 218.879 i bezpieczeństwo publiczne 380.667 zł, w czem koszt utrzymania **zawodowej straży pożarnej** wynosi 143.765 zł. Ogółem sumą wydatków zwyczajnych wynosi zatem **4.243.073 zł.**

Wydatki budżetu zwyczajnego znajdują zupełne pokrycie w dochodach zwyczajnych w sumie **4.868,997 zł** tak, że z budżetu zwyczajnego będzie możliwem 625.924 zł przeznaczyć na wydatki budżetu nadzwyczajnego.

Głównemi pozycjami dochodów są przelewy z przedsiębiorstw komunalnych w kwocie zł 627.024, dodatki do podatków państwowych zł 2.051.250, zwroty, subwencje i dotacje w kwocie 1.220.443 zł.

Budżet nadzwyczajny przewiduje narazie wydatki w sumie 2.060.503 zł, gdyż dotychczas nie można ustalić, w jakiej wysokości będzie można upłynnić będące w toku pertraktacyj kredyty, wobec czego szereg inwestycyj, przewidzianych na rok 1936-37, figurują w budżecie w wysokości symbolicznego 1 zł dla zachowania pozycji. O ile kredyty te zostaną upłynnione, budżet inwestycyjny zwiększy się conajmniej o 3.500.000 zł.

Plan inwestycyjny obejmuje następujące budowle: rzeźni miejskiej zł 1.200.000, hali targowej 450.000 zł, roboty kanalizacyjno-wodociągowe 1.160.000 zł, doinwestowanie miejskich zakładów elektrycznych 460.000 zł, na budowę dróg i ulic 1.130.000 zł, **na budowę pięciu szkół powszechnych 735.000 zł,** na pomiary i plany 245.000 zł, wreszcie wykup gruntów pod budowę ulic 100.000 zł; razem przeto inwestycje przewidywane są na rok bieżący w wysokości 5.575.000 zł.

W preliminowaniu dochodów należało zachować wielką ostrożność, gdyż — jak to zaznaczył komisarz rządu — przerzucenie na urząd skarbowy wymiaru i ściągania podatków i danin, uzależnia wielką pozycję dochodową, a to ok. 2.400.000 zł od sprawności urzędu skarbowego.

W końcu przechodzi komisarz rządu do omówienia budżetów poszczególnych przedsiębiorstw komunalnych, podkreślając ich aktywność lub conajmniej samowystarczalność. Wreszcie zapowiada przedłożenie

planu pięcioletniego,

w którym przewiduje się inwestycje na sumę około 24 miljonów złotych, które miasto musi już samo, bez pomocy państwa wygospodarować. Tak w budżecie tegorocznym jak również w pięcioletnim planie, w znacznej mierze uwzględnione są potrzeby Orłowa Morskiego i innych przedmieść.

Przemówienie komisarza rządu, wbrew dotychczasowym zwyczajom, przyjęła rada **bez aplauzu.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Film wraca do literatury

Irena Eichlerówna o „Róży".



Niedawno na łamach „Dziennika Bydgoskiego" poruszaliśmy drażliwą kwestję **braku dobrych scenarjuszów i zupełnego pomijania w filmie literatury.** Zbratanie filmu z literaturą nie może przynieść nam najmniejszego uszczerbku, a wręcz przeciwnie — rozniesie imię polskiej sztuki, polskich autorów na całym świecie, będzie dla nas bodaj największą reklamą. **Tylko film idący w parze ze sztuką może nareszcie dopomóc naszej produkcji do wydźwignięcia się.**

Autorzy filmów rewjowych twierdzą, że nawrót filmu do literatury nastąpił tylko dlatego, że scenarzyści nie mogą już znaleźć żadnych nowych tematów, któreby absorbowały szerokie rzesze kinomanów. A jednak prawdziwy zwolennik filmu i sztuki nie uwierzy podobnym twierdzeniom. Wartościowe dzieło czyta się niekiedy dwa i trzy razy. Dzieje bohaterów wbijają się nam w pamięć i z chęcią dyskutujemy na temat ulubionych dzieł czy autorów. **Film w ostatnim roku przeżywa odrodzenie, coraz częściej bierze rozbrat z miernotą wyjałowionych już scenarjuszów i służy prawdziwej sztuce.** Jak bardzo boleć nas musiał fakt, że Niemcy nakręcili film o Chopinie, Rosja kręci o Mickiewiczu, a Ameryka przystąpiła do zrealizowania dzieł polskich pisarzy.

Dużo ludzi zdawało sobie sprawę z tej błędnej polityki naszych producentów, którzy, nie wiadomo dlaczego, z tak ogromną ochotą przyjmują scenarjusze, nadające się tylko do kosza. Nasi pisarze nie mogli jakoś znaleźć realizatorów ich dzieł. Jak się ostatnio dowiadujemy, **„berlińska Ufa przystępuje niebawem do nakręcania filmu p. t. „Powrót do ojczyzny", przyczem temat filmu ma być polski".** — Takie wmianki ukazują się w niemieckich gazetach filmowych. Niby to bardzo ładnie, wszak jest obecnie między nami porozumienie, ale... Niemcy kręcą film o wzmaganiach i walkach naszych o wolność ojczyzny, gdy my tymczasem przystępujemy do realizacji wielce obiecującej komedji **„Ada** to nie wypada" (już w tytule błąd!) i innych przezabawnych filmików.

Jasnym promieniem w szarzyźnie kinematografji była zapowiedź mało znanej „Róży" Żeromskiego. Nie jest to żadna powieść o nieszczęśliwych miłościach, tysiącach powikłań i dramatów, a jest to **cudny wieniec złączonych z sobą cichych bohaterstw i walk o zdobycie Wolnej i Niepodległej Polski.**

Sama obsada filmu była ogromną niespodzianką. Gra **Stępowski, Jaracz, Znicz, Zacharewicz, Eichlerówna** i wielu innych artystów filmowych i teatralnych zarazem.

Główną rolę kobiecą kreuje Eichlerówna, znana z „Wyroku życia". Artystka odnosi także sukcesy w teatrach warszawskich, zwłaszcza zdobyła ogólne uznanie prasy w „Cydzie".

Polskie aktorki filmowe mają — jeśli chodzi o międzynarodowy światek — dużo zalet. Najgłówniejszą z nich to szczerość i swojski sposób bycia. Nie silą się na oryginalność, nie rozpętują reklamy wokół siebie.

Eichlerównę zaliczyć trzeba właśnie do rzędu tych artystek.

— Na jakich zasadach buduję swoją rolę? — odpowiada Eichlerówna na pytanie: Przedewszystkiem **na sile wewnętrznego odczuwania.** Zewnętrzne środki techniki gry aktorskiej staram się stosować z dużym umiarem. Wydaje mi się, że to jest istota gry przed objektywem.

— Czy jest pani zadowolona z roli w „Róży"?

— Traktujmy to pytanie jako retoryczne, gdyż w przeciwnym razie byłabym tej roli nie przyjęła. **Praca przy „Róży" dała mi naprawdę duże zadowolenie.** Powiem więcej, dała mi wielką radość.

Tak rzeczywiście, **może być dumną aktorka, która gra w obrazie, zaczerpniętym z nieśmiertelnego dzieła Żeromskiego.**

(jh).

O dobre imię prasy filmowej.

(j). O recenzentach i wogóle całej prasie filmowej zdania całego świata są bardzo rozbieżne. **Klasycznym przykładem rozpanoszenia się pseudodziennikarzy filmowych może być Warszawa.** Wzmianki i wszelkiego rodzaju płatne reklamy filmowe mogą do rozpaczy doprowadzić każdego szanującego język polski Polaka nietylko ze względu na swój okropny styl reklamiarski, ale i z powodu zbyt dużej ilości błędów stylistycznych, ortograficznych i gramatycznych. Najlepszym dowodem, to **tytuły samych filmów.** Każda wytwórnia filmowa posiada swego redaktora od wzmianek, wywiadów i ogłoszeń wogóle. Sam fakt zaangażowania szefa reklamy jest dobry i powszechnie stosowany; **chodzi tylko o to, z jakich sfer rekrutują się ci „dziennikarze" i czy do noszonego przez nich tytułu nie mają wątpliwości nawet sami producenci.**

Z plagą tych ludzi walczy warszawski świat dziennikarski oddawna. Rękojmią w dalszej i skuteczniejszej walce miał być specjalnie założony **Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych.** Wśród szeregu ważnych zadań Związku na czoło wysuwa się kwestja recenzyj filmowych. Recenzja musi być oceną danego filmu, winna być utrzymana na poziomie, a nie jak dotychczas niektórzy „recenzenci" traktują ją wręcz jako dobrze płatna reklamę prasową. W końcu doszło w Warszawie do tego, że **publiczność zrozumiała, że jest przez sprawozdawców oszukiwana i przestała wogóle czytać i interesować się krytyką z premjery danego filmu**

Na walnem zebraniu wyżej wymienionego Związku ukonstytuował się nowy zarząd, który między szeregiem ważnych uchwał postanowił powołać na członka honorowego Karola Irzykowskiego, autora „X Muzy".

Jakie będą wyniki walki Związku o dobre imię publicysty filmowego okaże przyszłość.

Sylwja Sidney

w nowym filmie.



Naprawdę popularną i lubianą aktorką filmową jest Sylwja Sidney. Jej niezapomniana kreacja „Madame Butterfly" przyniosła jej rozgłos wszechświatowy. Ogromną niespodzianką tak dla jej wielbicieli amerykańskich jakoteż europejskich było jej zamążpójście za wydawcę z Nowego Jorku, p. Bennetta Cerfa.

Po ukończeniu „Osaczonej" Sylwja Sidney wyjechała w podróż poślubną.

Jeśli mówi się o nowym jej filmie, nakręcanym całkowicie w kolorach naturalnych p. t. **„Droga samotnej sosny"**, nie sposób ominąć reżysera tegoż filmu, Henry Hathaway'a. Hathaway jest z pochodzenia Amerykaninem. Przez szereg lat pracował w wytwórniach filmowych, nie mając nigdy okazji wykazania swego talentu reżyserskiego. Dopiero dzięki poparciu jednego ze znanych producentów filmowych, powierzono Hathaway'owi reżyserję filmu „Teraz i zawsze" z Gary Cooperem, Carolą Lombard i Shirley Temple. Hathway wywiązał się z tej próby doskonale. Wtedy wytwórnia Paramount, realizując wielki film „Bengali", wybrała Hathaway'a, by film ten reżyserował. Hathaway nie zawiódł oczekiwań. „Bengali", drugi wielki film tego młodego reżysera, okazał się prawdziwem arcydziełem. Trzeci film Hathaway'a „Peter Ibbetson" z Cary Cooperem i Ann Harding pod każdym względem dorównywał „Bengali". Obecnie Hathaway ukończył swój czwarty film p. t. „Droga samotnej sosny" z Sylwją Sidney, Henry Fondą i Fredem Mac Murrayem.

Filmy żargonowe w Polsce.

Prasa stołeczna donosi o powstaniu nowej placówki filmowej. Żydzi przystąpili w Warszawie do utworzenia **własnej produkcji filmów w języku żydowskim.** Pierwszym filmem żydowskiej spółki filmowej „Kinor" jest film p. t. **„Za grzechy".** Z końcem marca r. b. wyżej wymieniony obraz ma być ukończony.

Na marginesie powyższej wiadomości podać należy, że **poza Ameryką, w żadnym innym kraju nie produkowano dotąd tego rodzaju filmów.** Polska okazała się w tym wypadku wyjątkiem w Europie. Smutny ten fakt jest jeszcze jednym dowodem, świadczącym o sile żydostwa polskiego. Niestety, że opanowali prawieże zupełnie naszą rodzimą produkcję filmową — otwierają sobie jeszcze własną placówkę. Komentarze w tym wypadku chyba zbyteczne.



„KARJERA".

Do szeregu filmów europejskich przybył jeszcze jeden, nacechowany wysoką kulturą artystyczną, opromieniony przewiłą treścią z życia Wiednia w XIX w. i prześlicznym śpiewem **Marty Eggerth** p. t. **„Karjera".** Na ilustracji naszej widzimy bohaterów filmu Martę Eggerth i Albrechta Schoenhalsa. Tworzą oni odmienną w charakterach, ale świetnie zgraną parę w tym pięknym filmie, który ujrzymy już wkrótce w kinie „Kristal".

„Ramona" — film kolorowy.

Słynny romans Helen Jackson p. t. „Ramona" zrealizowany będzie jako film kolorowy przez Foxa. „Ramona" jest filmem muzycznym, posiada zarazem akcję żywą na tle pięknej natury.

Film ten będzie nakręcony sposobem trójkolorowym t. zw. „technicolor", wynalazku inż. Johnesa. Reżyserem tego filmu został Henry King, twórca wielu premjowanych obrazów.

Szekspir znów na ekranie.

Idąc śladem szeregu wytwórni, postanowił „20th Century Fox" nakręcić znane dzieło literackie „Wieczór trzech króli" Szekspira.

Główną rolę powierzono znanej tragiczce Elżbiecie Bergner. Film reżyseruje jej mąż, Paweł Czinner. Do zdjęć przystąpiono w studio londyńskiem, Elstree. Tym sposobem po raz pierwszy amerykańska wytwórnia nakręca dzieło Szekspira na gruncie angielskim.

Czerwoni faraoni.

„Moskwa posiadać będzie wkrótce obraz rozmiarów 333 m. kw. przedstawiający Stalina oraz innych dygnitarzy komunistycznych" — wiadomość z prasy.

Zdaje się, że dawny marksizm, religja „Kapitału", przybiera w sowieckiej Rosji nową formę oficjalnego bałwochwalstwa. Czy istotnie nową? Wystarczy zajrzeć choćby do historji Egiptu, aby przekonać się, że wszystko to już było. Były nad Nilem, w epoce Tuthemkamona, kute w bazalcie i w granicie, olbrzymie, na 30 metrów, posągi boga Amona, z twarzami poprzedniego faraona, który kazał powalić i rozbić takież posągi boga Amona, dopóki jego własne podobizny nie doznały podobnego losu. Bo i rewolucje znano sześć tysięcy lat temu... I próżność ówczesnych władców, czczonych jako ziemskie zwierciadła boga-słońca, lubowała się w kolosalnych pomnikach — posągach...

Próżność obecnych bożków komunistycznych nie jest wcale mniejsza. Niewolnicze bałwochwalstwo w ich caracie przypomina, pod wielu względami, staro-egipski kult dawnych faraonów, których zresztą spiski pałacowe, knowane przez wojskowych i cywilnych dygnitarzy, często tępiły trucizną i kindżałem. I teraz grozi to samo różnym czerwonym bożyszczom. Z tą jedynie różnicą, że technika zabijania jest obecnie nader ulepszona.

I technika bałwochwalstwa również. Jest może mniej trwała, niż w Egipcie, gdzie, zamiast dość tandetnych dzisiejszych sarkofagów, budowano piramidy, a zamiast farby drukarskiej na papierze — używano hieroglifów, kutych w kamieniu. To też można z całą pewnością przewidzieć, że podobizny dzisiejszych władców Kremlu będą o wiele mniej trwałe, niż mumje faraonów egipskich, ich grobowce i posągi.

No i pod względem artystycznym znacznie podlejszego gatunku. Nie można dalibóg bez dreszczu trwogi czytać takich zapowiedzi w gazetach:

„Moskwa posiadać będzie wkrótce obraz rozmiaru 22 metrów na 15, przedstawiający Stalina w otoczeniu towarzyszy: Mołotowa, Kaganowicza, Ordzonikidze, Andrejewa i innych. Szkic do obrazu wykończył już prof. W. I. Szuchajew. Obraz wykonany będzie specjalnemi farbami prof. Kaima z Düsseldorfu i powleczony płynnem szkłem. Posłuży do ozdoby fasady kina w parku im. Gorkija w Moskwie".

Obraz, wysoki na sześć pięter! Co za koszmar! Malowane olejnemi farbami i utrwalone „płynnem szkłem" postacie komunistycznych dygnitarzy! Na ścianie budynku, w którym wyświetlane będą „kicze" dźwiękowe, propagujące kult znowuż tych samych osób!

Pomyślmy jeszcze o drukowanych w oficjalnej prasie (a tylko taka istnieje) pochwalnych tasiemcach na cześć panujących towarzyszy... a także o potwornych megafonach, wywrzaskujących przez radjo lub za pośrednictwem płyt ich propagandowe przemowy — a będziemy mieli jakie takie wyobrażenie o męczarniach mieszkańców proletarjackiego raju... Brr! Ciężko pokutuje Moskwa za grzechy dawnych „białych" carów!

Ale a propos „olbrzymiego" obrazu, który będzie straszył dziatwę moskiewską po nocach, warto zauważyć, że nie będą na nim figurować ani czerwony lew rewolucji t. j. Lew Dawidowicz Bronstein-Trockij, ani jego akolici: Apfelbaum - Zinowjew i Rosenfeld - Kamieniew... Jeszcze kilka lat temu ich rycerskie oblicza świeciłyby w samym środku dygnitarskiej grupy. A teraz? Eheu! Jeśli tak dalej pójdzie, to dalibóg, zanim prof. Szuchajew ukończy swoje malowidło, a prof. Kaim powlecze je płynnem szkłem — trzeba będzie niejedną fizjognomję przerabiać na inną, a pewne zbyt już skompromitowane wielkości nawet zgoła usuwać...

A i w samem kinie nawet może powiać inny wiatr propagandy!... I megafony zaczną może wywrzaskiwać zupełnie co innego... Biedna Moskwa!

Potęga religji

w życiu społecznem.

Co mówią o tem przywódcy społeczeństwa amerykańskiego?

New York. (KAP). Były prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Herbert Hoover oświadczył niedawno w San Francisco, przemawiając na zebraniu młodzieży amerykańskiej: „Jeżeli obecnie zechce jakiś naród cywilizowany przeprowadzić rewizję swego życia kulturalnego, to musi uwzględnić przedewszystkiem kwestję religijną, gdyż cała kultura nowoczesna opiera się na chrystjaniźmie".

Poza tem jeden z przywódców organizacyj rzemieślniczych w Stanach Zjednoczonych, Robert Quillen, polecił opublikować w dziennikach oświadczenie, w którem m. in. oznajmił: „Doświadczenie wykazuje od niepamiętnych czasów, że największy wpływ na moralność społeczeństwa wywiera religja. Jeżeli ci, którzy rządzą danym krajem, posiadają roztropność i rozum, to będą szanować religję i zachęcać do jej nauczania, ponieważ żaden inny sprzymierzeniec nie może okazać kierownikom państw tak wielkiej pomocy, jak religja — ta największa siła moralna, która dopomaga do ugruntowania pokoju, porządku i dobrobytu społecznego. Te czynniki państwowe — mówi dalej Robert Quillen — które tolerowały wystąpienia antyreligijne, pozwalając wyszydzać i poniżać religję, zbierają obecnie owoce, doprowadzając mianowicie do tego, że ławki w kościołach są wprawdzie nieraz puste, ale zato więzienia przepełnione".

Jest to znamienny głos amerykańskiego świata pracy, który coraz silniej podkreśla znaczenie religji w uzdrowieniu stosunków społecznych.

Wreszcie niedawno została zwołana przez gubernatora New Yorku konferencja do walki z przestępstwem, w której wzięli udział sędziowie, kierownicy policji, adwokaci, profesorowie i reprezentanci duchowieństwa. W rezolucji ogłoszonej przez tę konferencję znajdujemy następujące oświadczenie: „Pożądanem jest, aby we wszystkich szkołach znowu został położony nacisk na naukę dziesięciorga Bożych przykazań, aby każdego dnia pierwsza godzina nauki w szkole była poświęcona religji".

Jezioro Tana.

Zajęcie Gondaru przez wojska włoskie przeniosło działania wojenne w strefę, dla interesów angielskich w Abisynji szczególnie ważną, nad jezioro Tana.

Obszar jeziora, położonego 1.840 mtr. nad poziomem morza, wynoszący około 5.000 km², należy do najżyźniejszych i najbardziej malowniczych krain Abisynji. Klimat jest tu, mimo bliskości równika, łagodny, zbliżony do klimatu włoskiego.

Do jeziora Tana wpada ponad 30 rzek, spływających ze stromych zboczy górskich, otaczających jezioro. W wielkiej porze deszczowej, trwającej od lipca do końca września, rzeki te występują z brzegów, niosąc na spienionych falach tysiące drzew, wyrwanych z korzeniami przez tropikalne burze i powódź. W październiku wody opadają. W marcu, gdy większość tych rzek wysycha zupełnie, na dnie skalistych łożysk czerniają olbrzymie pnie egzotycznych drzew, przedstawiające znaczną, bezużyteczne niszczejącą wartość. Obszar jeziora Tana nazywany był zawsze śpichrzem Abisynji. Po najeździe Mahdistów, w roku 1888, kultura rolna upadła prawie zupełnie. Dziś na olbrzymich obszarach łąk i ugorów, otaczających jezioro pasą się liczne stada bydła, stanowiące główne źródło utrzymania miejscowej ludności.

Krajobraz jeziora należy do najwspanialszych i pozostawia na podróżnych niezatarte wrażenie. Już sam widok olbrzymich mas błękitnych wód jest imponujący. Jezioro, które powstało w zagłębieniu, wytworzonem przez wybuch lawy wulkanicznej, usiane jest rozlicznemi wyspami, na których wznoszą się ruiny klasztorów, pobudowanych przez mnichów portugalskich w XVI wieku. Gładkiej tafli jeziora nie mąci żaden statek, ani nawet łódź. Tubylcy na prymitywnych tratwach, krytych łoziną, opływają jedynie brzegi jeziora, gdzie głębokość wody nie przekracza dwóch do trzech metrów. Kilkadziesiąt metrów od brzegów zaczyna się głębia, przez nikogo dotychczas niezbadana.

Na zboczach malowniczych gór, otaczających jezioro, znajdujemy bogatą roślinność, odpowiadającą wszystkim strefom klimatu, od północnej jodły i dębu do właściwych krajom południowym drzew figowych, oliwkowych, pomarańczy, cytryn itp. W strefie niżej położonej znajdujemy bogatą roślinność podzwrotnikową z krzewami kawy, bawełny i wspaniałemi lasami palmowemi.

Olbrzymie bogactwa gleby są zupełnie niewykorzystane przez ludność, zadowalającą się najprymitywniejszemi formami bytu. Żyzny kraj czeka na ręce europejskiego kolonisty, który znajdzie tu doskonałe warunki egzystencji.

Małpa pasażerem na gapę.

W tych dniach do portu Rio de Janeiro przybył statek utrzymujący komunikację między stolicą Brazylji i ujściem Amazonki. Podróżni statku przeżyli szereg niecodziennych emocyj. Utrapieniem podróżnych była mała, brunatna małpka, która w niewyjaśniony dotychczas sposób dostała się na statek. Bezpańskie zwierzątko pojawiało się wszędzie, gdzie można było coś zjeść. W kuchni zwinna małpka kradła kucharzowi z pod ręki najlepsze przysmaki i znikała w okamgnieniu. W porze posiłków w salonie jadalnym okrętu małpka była jednym z najpunktualniejszych gości, żywiącym się na cudzy koszt. Pewnego dnia rozgniewała kapitana statku, któremu z pod nosa ściągnęła ananas, przygotowany na deser. Nieuchwytnego pasażera, który przybłąkał się na statek z podzwrotnikowych puszcz brazylijskich, postanowiono schwytać. W tym celu w jednej z kabin zastawiono na nią pułapkę. Na deseczce, połączonej z automatycznie opadającemi drzwiczkami, ułożono kilka bananów, za któremi małpka przepadała. W chwili, gdy złakomiona zapachem bananów zakradła się do kabiny i poruszyła deseczkę, zatrzasnęły się drzwiczki. Złowione zwierzątko nie pozwoliło jednak nikomu się schwytać. Dopiero po 6-ciu dniach zdołano ją obłaskawić, po zupełnem wygłodzeniu. Małpkę zabrał kapitan statku, który odtąd opiekuje się zwierzątkiem, uważając je za swą maskotę.

Dwustolecie kauczuku.

W chwili, gdy Niemcy, narazie na własny użytek, — wprowadzili nowy wynalazek kauczuk syntetyczny, warto przypomnieć przypadającą w bieżącym roku 200-ną rocznicę odkrycia kauczuku naturalnego przez znanego podróżnika francuskiego i geografa Charles Marie de La Condamine. Młody uczony francuski w 35 roku życia udał się w podróż naukową do Ameryki Południowej. Podróż ta zaprowadziła go do dziewiczych wówczas jeszcze puszcz peruwiańskich. Mieszkańcy okolic podleśnych zajmowali się wydobywaniem soku z pewnego drzewa, który tężejąc na powietrzu, dawał masę, nadającą się do fabrykacji różnego rodzaju nieprzemakalnych przedmiotów. Z masy tej nazywanej przez tubylców „cauchu", Peruwiańczycy wyrabiali długie buty, w których brodzili po bagnach i rzekach puszcz, nieprzemakalne okrycia itp.

De La Condamine przesłał kilka próbek kauczuku wraz z dokładnem sprawozdaniem o sposobie dobywania i zastosowania masy kauczukowej przez krajowców, do Królewskiej Akademji Nauk. W ten sposób kauczuk 200 lat temu po raz pierwszy pojawił się w Europie. Dwusetna rocznica jego wprowadzenia zbiega się z nowym okresem w gospodarce kauczukowej, w której kauczuk naturalny zastąpiony został kauczukiem syntetycznym, znacznie trwalszym, jak to wykazały doświadczenia, przeprowadzone ostatnio w armji niemieckiej.



WIELKIE PRANIE U SZYMPANSÓW.

Nowiny amerykańskie.

Polacy ucierpieli wskutek powodzi w Ameryce.

Olbrzymia powódź, która nawiedziła ostatnio Stany Zjednoczone, dała się dotkliwie odczuć ludności polskiej, zamieszkałej w Stanach. Szczególnie ucierpiała Polonja z Nowej Anglji. Straty poniesione przez Polaków **w Hartford i East Hartford** obliczają na **5 milj. dolarów.**

Poza tem klęska powodzi dotknęła cały szereg miejscowości, zamieszkałych przez Polaków, gdzie straty nie są jeszcze dokładnie obliczone.

Organizacje polskie w Stanach wszczęły już akcję niesienia pomocy powodzianom, nawołując wszystkich rodaków do wspólnego i ofiarnego wysiłku na rzecz dotkniętych powodzią.

Związek Narodowy Polski przekazał narazie na ten cel rolne fundusze.

Prawnuk Kilińskiego bohaterem Stanów Zjednoczonych.

Prasa amerykańska podnosi zasługi, jakie położył dla wiedzy i chwały Stanów Zjednoczonych **Edward Antoni Kiliński,** prawnuk bohaterskiego pułkownika warszawskiego.

Kiliński przybył do Ameryki jako 8-letni chłopak. Po ukończeniu szkoły Stuyresant i studjów geologicznych na uniwersytecie Columbia, brał udział w licznych wyprawach naukowych, przyczem się wybitnie odznaczył wielką wiedzą i zdolnościami odkrywczemi.

Zmarł na posterunku, wskutek epidemji grasującej **w Wenezueli,** gdzie bawiła ostatnio naukowa wyprawa amerykańska.

Polonja amerykańska wysyła reprezentacyjny chór na zlot śpiewaków polskich w Warszawie.

Na specjalnem zebraniu w Chicago przedstawiciele organizacyj polskich omówili sprawę wysłania do Polski chóru **„Nasze Życie",** jako reprezentacyjnego zespołu Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce na zlot śpiewaków polskich. Zlot, organizowany przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy i Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w czerwcu br. w Warszawie, zgromadzi polskie zespoły chóralne z kraju i zagranicy.

Polacy w Ameryce zdecydowali, że na zlocie nie może zabraknąć reprezentacyjnego chóru najliczniejszego wychodźtwa naszego w Stanach Zjednoczonych, gdzie pieśniarze polscy już **od 47 lat prowadzą** z wielkiem poświęceniem i ofiarnością pracę narodową.

Dalsze akty wandalizmu w Hiszpanji.

Paryż. (KAP). Furja wrogów Kościoła w Hiszpanji nietylko że nie ustaje, ale zdaje się z każdym niemal dniem wzmagać, o czem świadczą wciąż nowe akty gwałtu i teroru. Codzienna prasa donosi o pożarach kościołów i klasztorów, o napaściach na kapłanów i na zakonnice. Z Madrytu donoszą, że w Alborette kilka kościołów zostało doszczętnie obrabowanych a następnie spalonych. W Camas z rozkazu burmistrza usunięto z głównego placu wielki krzyż, kuty ręcznie w żelazie, stanowiący arcydzieło sztuki XVII wieku. W Madrycie kościół św. Ignacego, jeden z najpiękniejszych w stolicy, został także spalony. Rzecz dziwna, z pożaru, podczas którego spłonęło całe wnętrze świątyni, ocalał jedynie wielki krucyfiks.

Bolesna krzywda

wyrządzona nauczycielom-Pomorzanom

motywem przewodnim walnego zjazdu nauczycielstwa pom. w Grudziądzu.

Z **Grudziądza** piszą nam: Ostatnio odbył się walny zjazd delegatów **Oddziału Pomorskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** Udział wzięli delegaci wszystkich kół Oddziału Pomorskiego. Zarząd główny reprezentował p. **Beyer z Bydgoszczy,** a Oddział Poznański p. **Barlik z Poznania.** Obradom przewodniczył prezes p. **Ryczakowicz.** Referat na temat „O wychowaniu gospodarczem" wygłosił prezes koła grudziądzkiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych p. **prof. Kuźniar.** Ożywiona i na wysokim poziomie stojąca dyskusja świadczyła, że prelegent poruszył zagadnienia bardzo aktualne z dziedziny społeczno-gospodarczej, poczem powzięto następującą rezolucję: „Walny zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych obradujący w dniu 9 kwietnia 36 r. w Grudziądzu (po wysłuchaniu referatu p. prof. Kuźniara o wychowaniu gospodarczem i dyskusji) wzywa członków swoich **do rozwinięcia szerokiej, celowej, konsekwentnej akcji uświadamiającej wśród młodzieży i społeczeństwa pomorskiego o poparcie producentów i kupców Polaków a przez to o unarodowienie rodzimego polskiego kapitału, przemysłu, handlu i rzemiosła".**

Następnie załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych. W wyborach uzupełniających wybrani zostali do zarządu Oddziału: **Dzięcioł (Kartuzy)** — wiceprezes, **Wrzesiński (Toruń), Kleinszmidt (Wejherowo), Kaszubowski (Grudziądz), Kotewicz (Brodnica), Radomski (Lidzbark).** Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Stroińskiego i Sandera (Grudziądz), Kleinszmidta (Schodno).** Jako delegatów na zjazd krajowy wybrano: **Debca (Chojnice), Kleinszmidta (Wejherowo), Wrzesińskiego (Toruń), Kotewicza (Brodnica).** Powzięto cały szereg uchwał organizacyjnych mających pogłębić pracę wychowawczo-dydaktyczną i społeczno-gospodarczą.

Żywy oddźwięk wywołała sprawa irrydenty niemieckiej na naszych ziemiach, czego dowodem jest następująca rezolucja: „Nauczycielstwo województwa pomorskiego zorganizowane w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowem Nauczycieli Szkół Powszechnych z niepokojem śledzi akcję propagandową niemiecką na Pomorzu. W propagandzie tej na pierwszy plan wysuwają się bojowe organizacje niemieckie, ukazujące się w mundurach hitlerowskich i wykorzystujące istniejący traktat polsko-niemiecki dla wyraźnej pracy skierowanej przeciwko tubylczej ludności i Państwu Polskiemu. W czasie, kiedy pozbawia się podstawowych praw kulturalnych i narodowych ludności polskiej w Niemczech, mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z pełni praw. Przeciwko tego rodzaju jednostronnem pojmowaniu praw mniejszości przez Niemców, walny zjazd delegatów Oddziału Pomorskiego Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych, obradujący w Grudziądzu w dniach 8 i 9 kwietnia br. protestuje, zwracając się do Pana Wojewody Pomorskiego, jako przedstawiciela rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, które położyłyby kres propagandzie niemieckiej na Pomorzu. Członków zaś swoich i całe nauczycielstwo polskie na Pomorzu w imię dobra Państwa i Narodu wzywa do energicznej walki z wojującą niemczyzną".

W przemówieniach delegatów przejawiała się bolesna nuta o **krzywdach wyrządzonych nauczycielom Pomorzanom,** których pomija się przy obsadzaniu kierownictw i dogodniejszych posad mimo, że posiadają **równorzędne kwalifikacje.** Jako charakterystyczny przykład przytoczono Grudziądz, **gdzie na 13 szkół powszechnych jest tylko 3 Pomorzan.** W tej sprawie powzięto odpowiedni wniosek.

W przeddzień zjazdu odbyła się na intencję organizacji msza św. w kościele farnym, następnie badała gospodarkę zarządu Oddziału komisja rewizyjna, a po południu obradował zarząd.

Bardzo mocno trzeba podkreślić, że na zjeździe panował nastrój podniosły. **Wyczuć można było wielki zapał do pracy organizacyjnej i walki o wychowanie religijno-narodowe.**

Wystawa rzemieślnicza K. S. M. M. okręgu starogardzkiego.

Starogard. (jw) W pierwsze święto Wielkiejnocy w Domu Katolickim dokonał **ks. prałat Szuman** otwarcia wystawy rzemieślniczej Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej okręgu starogardzkiego. Na uroczystości obecni byli m. in.: **ks. patron Sumiński,** prezes dekanalnej i parafjalnej Akcji Katolickiej p. **dr. Kryzan** z małżonką i władze Kat. Stow. Młodzieży męskiej. Wystawa jest pierwszą tego rodzaju w okręgu starogardzkim, a mimo to została dobrze obesłana. Wystawa trwać będzie do dnia 15 bm. włącznie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anastazji Rzymianki męcz.
Jutro: Benedykta Józefa Labre.
Wschód słońca o godzinie 5.05.
Zachód słońca o godzinie 18.57.

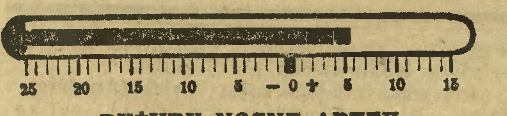
Stan pogody.

Dalsze ocieplenie się.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Wybrzeżu i Pomorzu utrzymywała się jeszcze pogoda pochmurna, a w pozostałych dzielnicach Polski nastąpiło rozpogodzenie. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 5 w Gdyni, 9 w Wilnie, 10 w Pińsku, 11 w Bydgoszczy, 12 w Warszawie, 13 w Poznaniu i Łodzi, 15 w Katowicach, a 17 w Krakowie. Po nocnym ulewnym deszczu, dziś rano w Bydgoszczy lekkie rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: naogół dość pogodnie przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba, rankiem miejscami mgły. Temperatura w ciągu dnia około 15 st., słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 14. IV. — 19. IV. 36.

1) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska nr. 91, telefon 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 3204.

3) Apteka Staromiejska ul. Długa 39, telefon nr. 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Bydgoskich".

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Do piątku włącznie **„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"** Benatzky'ego.

INSCENIZATOR „ŚLUBÓW PANIEŃSKICH"

„Śluby panieńskie" Al. hr. Fredry, które w sobotę zobaczymy na deskach naszej sceny, budzą specjalne zainteresowanie w tutejszych kołach przyjaciół teatru. Składa się na to kilka czynników, a więc nieśmiertelne arcydzieło fredrowskie, skąpane w blaskach słońca poezji, jak również fakt, że komedję inscenizuje Karol Borowski. Nie trzeba mówić naszym bywalcom teatralnym, kto to jest Borowski. Jeden to przecież z czołowych ludzi scen polskich. Fachowiec pierwszorzędny, przez 15 lat był reżyserem sławnego teatru szyfmanowskiego, obecnie zaś jest reżyserem teatrów T. K. K. T. Nazwisko jego złączone jest nierozerwalnie z takiemi zdarzeniami w życiu artystycznem Polski, jak wystawienie po raz pierwszy jako prapremjery słynnego „Wielkiego kramu" Shawa. On wystawił rewelacyjnie Szekspira „Wieczór Trzech Króli" i „Poskromienie złośnicy", on zapoznał publiczność polską z Mereszkowskiego „Carem Pawłem" oraz Tołstoja „Iwanem Groźnym" i „Zmartwychwstaniem". Nic dziwnego, że inscenizowana przez takiego majstra komedja Fredry, budzi niebywałe wielkie zainteresowanie.

— **Piątek, 17. bm.** — „Rozkoszna Dziewczyna" operetka. Przedstawienie wykupione przez Akademickie Koło Bydgoszczan. Bilety zniżkowe nabyć można w składzie porcelany H. Dymkowski (ul. Gdańska 1) oraz w Domu Towarowym B-cia Mateccy przy Starym Rynku.

— **Osobiste.** W dniu wczorajszym pobłogosławił w kościele Najśw. Serca Jezusa w Bydgoszczy ks. Sumiński ze Starogardu związek małżeński pomiędzy p. Bertą Wodarską, a kupcem p. Franciszkiem Tutlewskim. — Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

— **„Kino Szkolne"** wyświetla w lokalu kina „Apollo" w dniach 15 (środa) i 16 (czwartek) bm. o godzinie 15,15 wielki morski film p. t. „Annapolis".

Na marginesie.

Pytają się nas Czytelnicy, czy to, co pisaliśmy w numerze świątecznym „Dziennika" w obrazku o „Święconem Szymona Cewana" — o klęsce głodu na Polesiu jest prawdą czy tylko zmyśleniem literackiem. Niestety, jest to straszna prawda. Katastrofie, która nawiedziła dużą część naszego kraju, mało dotąd poświęcaliśmy uwagi. Zła i nieszczęść jest koło nas tyle, że trudno jest zarejestrować wszystko i wszystkiemu wypowiedzieć walkę.

Głód na Polesiu jest tragiczną rzeczywistością. To, czemu daliśmy wyraz w rozmyślaniach rekruta Cewana, było tylko częścią prawdy. Jest bowiem o wiele gorzej. Polesie naprawdę nie ma co jeść. Według najskromniejszych obliczeń stopięćdziesiąt tysięcy ludzi — mężczyzn i kobiet, starców i dzieci — skazanych jest na śmierć głodową i bez pomocy z zewnątrz nie uratuje się. Na ubogich ziemiach Polesia niema już nic, co mogłoby się nadawać do oszukania choćby szarpiącego wnętrza ludzkie głodu. Jedyna deska ratunku, jaka pozostała dla tych nieszczęsnych ofiar strasznej klęski, — to zmiłowanie Boskie i ludzkie.

Polesie wielkim głosem woła o pomoc. Pomoc tę organizuje rząd, organizuje też społeczeństwo za pośrednictwem Czerwonego Krzyża. Ogrom jednak klęski głodu, za którym idą mordercze epidemje, wymaga powszechnej mobilizacji miłosierdzia. Do pełnienia tego miłosierdzia wzywa wszystkich katolików w swym wielkanocnym liście pasterskim ks. biskup podlaski Przeździecki, pisząc:

„Nasze Alleluja będzie prawdziwe, jeżeli tym biedakom, nędzarzom, tej braci naszej każdy według swej możności będzie dopomagał. Łączmy się w tej pomocy z działalnością na Polesiu Czerwonego Krzyża, Komitetu Pomocy Ofiarom Klęsk, Korpusu Ochrony Pogranicza i tamtejszego społeczeństwa, usiłujących wyrwać z objęć głodu, chorób i śmierci cierpiącą brać swoją. Praca ta bowiem samego Polesia nie jest wystarczająca, aby dopomóc — wszystkim".

Gdyby do serc Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" ten apel trafił, zechcą składać ofiary za naszem pośrednictwem do dyspozycji ks. biskupa pińskiego.

Widmo szubienicy w Bydgoszczy.

Okrutny ojcobójca stanie niebawem przed sądem.

W połowie stycznia bieżącego roku dokonał strasznego morderstwa **23-letni syn rolnika Paweł Schünke z Sadłogoszczy** powiatu szubińskiego. Okrutny zbrodniarz zadał swemu 63-letniemu ojcu, gospodarzowi Franciszkowi Schünkemu podczas snu siekierą dwa straszne ciosy w głowę, miażdżąc mu czaszkę, a następnie ostrym nożem poderżnął mu gardło. Nie dość na tem, żądny krwi morderca udał się do sąsiedniego pokoju i starszego brata swego, 25-letniego Wilhelma Schünkego w podobny sposób zamierzał zgładzić. Bratu swemu Wilhelmowi zadał również ciężki cios siekierą w głowę i przyłożył mu nóż do gardła, lecz wobec rozpaczliwej obrony napadniętego i wezwania pomocy sąsiadów, Wilhelm Schünke ocalał. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie po dłuższym pobycie wyleczył się z ciężkich ran. Aresztowany morderca, przetransportowany do Bydgoszczy, osadzony został w tutejszem więzieniu.

Przed niedawnym czasem wygotowany został akt oskarżenia przeciwko młodemu zbrodniarzowi i wyznaczony termin rozprawy. Ciekawy ten proces odbędzie się **w nadchodzący wtorek, dnia 21 kwietnia o godz. 9 rano** przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w wielkiej sali rozpraw na drugiem piętrze. Wstęp na salę rozpraw — jak się dowiadujemy — dozwolony będzie bez specjalnych kartek wstępu. Jako obrońca z urzędu wystąpi w procesie **p. mec. Niedzielski.** Proces zapowiada się niezwykle interesująco. Wielkie znaczenie będzie miało w procesie orzeczenie biegłego lekarza-psychjatry.

Brat okradł siostrę.

Firma „Lukullus" utraciła 1800 zł.

Planowany napad w Bydgoszczy.

Dyrekcja firmy „Lukullus" wydelegowała jedną z swoich bydgoskich pracownic do Grudziądza, ażeby była pomocną w dziale sprzedaży filji grudziądzkiej w okresie przedświątecznym. Wracając w ub. sobotę wieczorem do Bydgoszczy, zabrała ze sobą dla firmy **1800 zł w gotówce.** Na dworcu bydgoskim oczekiwał ją **brat jej Maksymiljan.** Razem poszli z dworca wprost do domu i udali się na spoczynek.

W pierwsze święto o godz. 5 rano wstała ich matka, która po stwierdzeniu nieobecności jej syna, obudziła córkę. Córka, tknięta złem przeczuciem, zapytała się matkę, czy na kanapie znajduje się teczka z pieniędzmi. Odpowiedź była przecząca. Powiadomiono natychmiast policję. Wstępne dochodzenia wykazały, że brat-złodziejaszek po odwiedzeniu pewnej kobiety lekkich obyczajów opuścił Bydgoszcz w towarzystwie dwóch swoich kolegów w niewiadomym kierunku.

Kradzież gotówki była **zgóry uplanowana.** W drodze z dworca do domu owa pracowniczka zwróciła swojemu bratu uwagę na prześladowanie ich przez dwóch osobników. Na to odpowiedział on siostrze: „Nie obawiaj się o twoje pieniądze". Ponieważ dziewczyna często odwracała się, osobnicy ci nie ośmielili się przystąpić do wykonania napadu rabunkowego.

Rysopis tych dwóch osobników zgadza się z rysopisem tych kolegów jej brata, którzy razem z nim wyjechali z Bydgoszczy, a zatem pewnem jest, że planowany był napad rabunkowy.

Jak się dowiadujemy, miły ten braciszek w nocy **wynajął sobie taksówkę** i wraz z kolegami kazał się zawieźć do Inowrocławia. Zawiadomiona policja inowrocławska czyni dalsze dochodzenia celem ujęcia złodzieja i jego towarzyszy.

Dziś zebranie sfer gospodarczych.

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni (ekspozytura w Bydgoszczy) **dziś w środę** dnia 15 bm. odbędzie się o godzinie 20-tej **w Resursie Kupieckiej,** ul. Jagiellońska 13 zebranie sfer gospodarczych, na którem po referacie omawiana będzie sprawa rozporządzenia **o zryczałtowanym podatku przemysłowym.**

Na zebranie powyższe zapraszają swoich członków zarządy **Towarzystwa Kupców** oraz **Towarzystwa Kupców Detalistów branży spożywczej** w Bydgoszczy.

Kurs dla narzeczonych w Domu Młodej Polki w Bninie

odbędzie się w czasie od 1 do 30 maja 1936. Kurs ten ma na celu duchowe i praktyczne przygotowanie młodzieży żeńskiej do pełnienia odpowiedzialnych obowiązków żony, matki, gospodyni domu. Pierwszorzędne prelegentki wygłoszą szereg wykładów, fachowe siły instruktorskie uczą prowadzenia gospodarstwa, pielęgnowania niemowląt itp. zajęć kobiecych. Opłata za utrzymanie w czasie czterech tygodni wynosi dla druchen z KSMż — 45 zł, dla osób z poza organizacji — 55 zł. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej w Poznaniu, ul. Kręta 5.

„Cała Polska śpiewa".

W czwartek, dnia 16 kwietnia br. o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej. Przedsprzedaż biletów u Braci Bażańskich, ul. Gdańska.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Rozkoszna dziewczyna.

Komedja muzyczna Benatzky'ego. Kapelmistrz: J. Sillich, reż.: W. Rychter. Orkiestra 61 p. p.

Muzyka schodzi w tej sztuce tak wyraźnie na plan drugi, że możnaby się bez niej równie dobrze obejść, lub conajmniej skrócić ją o niemałą liczbę taktów, bez uszczerbku dla samej komedji. W Warszawie i Poznaniu szła „Rozkoszna dziewczyna" z kilkoma zaledwie dodatkami muzycznemi i mimo to miała duże powodzenie. U nas anonsowano ją w „dziale muzycznym", trzeba więc było w całości wykorzystać muzykę Benatzky'ego, a nawet dla pełniejszego efektu dodano jeszcze dwa „przeboje" nie mające żadnego przyczynowego związku z akcją, dające jednak sposobność śpiewaczkom do wokalnego popisu.

Rzecz na tem ani straciła, ani zyskała; nie straciła, bo muzyka dodała barwy, podkreśliła sentymentalność niektórych momentów akcji, tworzyła nastrój, znajdując bez trudu drogę do zawsze jeszcze łakomego na synkopowane rytmy i łzawe melodje ucha słuchacza; nie zyskała, ponieważ słowo śpiewane ma zawsze tempo wolniejsze od mówionego, wpłynęło zatem hamująco na bieg akcji, wprowadzając do niej momenty o nasileniu żółwiem, przypominające zwolnione ewolucje filmowe, oglądane niekiedy na ekranie.

Fabuła zawiera jednak sama w sobie tyle ruchu i prawdziwie komedjowej dynamiki, że nawet przy tem częściowem rozwodnieniu akcji, słuchacz bawi się rzetelnie i szczerze, reagując bezpośrednio i uczciwie nagradzając oklaskami artystów.

Komedjowym zawiązkiem „Rozkosznej dziewczyny" jest kontrastowe zestawienie na wspólnej platformie dwóch krańcowo różnych środowisk życiowych, reprezentowanych przez element konserwatywny i postępowy. Z jednej strony skostniałe formy, zużyte konwencje, życie, według tradycją uświęconego szablonu: wysoki urzędnik ministerstwa i jego dobrze wytresowana córka; z drugiej — postęp, interes, swoboda oraz umiejętność życia i użycia: Król czekolady i jego miljonowa spadkobierczyni, kapryśna, rozpędzona, samodzielna, agresywna, „rozkoszna" dziewczyna. Lukę między temi biegunami wypełniają: trochę „ciapowaty", lecz bardzo solidny i przystojny niższy urzędnik ministerstwa, sprytny artysta-malarz, trudniący się w wolnych chwilach burzeniem związków narzeczeńskich i montowaniem nowych, bardziej lukratywnych oraz jego modelka — kochanka, uwspółcześniona „gąska", z trudem odróżniająca Platona od platyny.

W tak zestawionem środowisku, nietrudno o sytuacje dowcipne, niespodziane i oryginalne, którym nie potrzeba okrasy nudnego operetkowego „pseudo-humoru". Zadanie wykonawców leży przedewszystkiem na płaszczyźnie aktorskiej. Choć numerów śpiewanych jest niemało, to nie stawiają one jednak wykonawcom żądań, które mogłyby odkryć jakiekolwiek nowe wartości śpiewacze. Miłe i łatwe dla ucha, choć często banalne piosenki śpiewane były płynnie, z ekspresją i wyczuciem nastroju.

Fontanówna w roli tytułowej dała kreację, godną jej aktorskiego talentu. Umiała przekonująco uwypuklić dwie odrębne cechy odtwarzanego typu: męską odwagę życia i kobiecą uległość w sprawach sercowych. Trzymała w karbach umiaru swój wybujały temperament, rezerwując go dla tych tylko scen, gdzie usprawiedliwiony był tokiem akcji. Stworzyła typ jednolity, niemal realny, wolny, co szczególnie należałoby podkreślić od schematyzmu. **Szretterówna,** w skromniejszej roli modelki wykazała dalszy rozrost swych aktorskich możliwości. **Gilewska** (pokojówka) i **Stajewska** (córka-manekin wysokiego urzędnika), miały role dobrze dopasowane do swych temperamentów aktorskich.

Z zespołu mężczyzn wyróżniał się zdecydowanie **Rewkowski** (art.-malarz), aktor zdobywający zasłużenie coraz większą popularność. Bezpośredniość i pewna niemal prostota jego gry przemawiają z siłą i urokiem, któremu trudno się oprzeć. **Petecki** miał może nieco kłopotu z pierwiastkiem „safandulstwa" wlepionym w jego rolę i oddychał zawsze swobodniej, gdy wolno mu było tę niewygodną nakrywkę odrzucić. Rola dawała mu poza tem dużo sposobności do aktorskiego koncertu, co też sympatyczny ten artysta w pełni umiał wykorzystać. Postacią jak zwykle par excellence humorystyczną był **Górowski,** fabrykant czekolady, którego każdorazowe pojawienie się wywoływało falę śmiechu i wesołości. W rolach mniejszych wystąpili: **Dzwonkowski** (wysoki urzędnik), **Winczewski** (szofer-bałamut), **Leśniowski, Gajdecki i Rychter,** który za staranną reżyserję zasłużył na specjalne wyróżnienie.

Dekoracje **Hawryłkiewicza,** jak zwykle praktyczne i gustowne nadały sztuce połysk wykwintu i estetycznej prostoty.

Niewidoczna tym razem na scenie **I. Jedyńska** wykazała ponownie w układaniu ewolucyj tanecznych dużo pomysłowości, świeżej inwencji i zawsze pożądanego umiaru.

Alf. Rösler.

Ogólnopolski zjazd blacharzy i instalatorów w Poznaniu.

W czasie tegorocznych Targów Poznańskich zwołuje Cech Blacharzy i koncesjonowanych instalatorów w Poznaniu ogólnopolski zjazd, który odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja o godzinie 11 w sali Piwnicy Ratuszowej w Poznaniu.

Wobec niedomagań i niewłaściwego interpretowania ustawy przemysłowej, a która przedewszystkiem w zawodzie blacharsko-instalatorskim wykazuje rażące anomalje, ma zjazd solidarnie zamanifestować i uchwalić słuszne żądania i postulaty do przygotowującej się nowelizacji polskiej ustawy przemysłowej. Na zjazd ten wysyła się zaproszenia do wszystkich bratnich cechów z apelem do gremjalnego przyjazdu wszystkich samodzielnych blacharzy i instalatorów.

Jak rokrocznie obowiązują zniżki kolejowe na Targi i wszelkie w tym czasie odbywające się imprezy, zatem przyjazd do Poznania na zjazd jest ułatwiony.

Cech Blacharzy w Poznaniu.

—::—

— Kurator okręgu szkolnego dr. Pollak przybędzie w poniedziałek 20 bm. do Bydgoszczy na uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego w gimnazjum klasycznem przy placu Wolności.

Premjery kinowe.

„NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU..."
(kino „Marysieńka").

Istotnie. Nie miała wytwórnia innego kłopotu, jak stworzyć film, który bawi widza stu śmiesznemi pomysłami. Jakiś zbogacony prostak na życzenie swej „baby" zakłada letnisko z „wytwornym" pensjonatem, albowiem na tej drodze pragnęli zbliżyć się do ludzi z towarzystwa i ożenić córkę z księciem, hrabią lub adwokatem. Czy im się to udało, proszę samemu pójść zobaczyć. Grają Walter, nasza znajoma Basia Gilewska (na filmie też Basia), Sielański, Znicz, Zacharewicz, Lawiński. Wszyscy dobrze grają, bo na widowni rozlega się ciągły śmiech. Nadprogram: śliczna i komiczna kolorowa bajka p. t. „Konkurs piękności".

—::—

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W czwartek o godz. 18,30 nada Toruń pogadankę rolniczą w opracowaniu Pawła Schulza p. t. „Co grozi twoim roślinom", w której omówi aktualne zagadnienia ochrony roślin pożytecznych przed grożącemi im pasorzytami.

W czwartek o godz. 18,45 wystąpi po raz pierwszy przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej Janina Heller-Buchowiecka z Grudziądza, która odśpiewa solo (sopran) szereg pieśni polskich. Akompanjuje prof. Irena Kurpisz-Stefanowa.

Słynne są polowania wiosenne na tokach na głuszca, znane tak z literatury jak z opowiadań myśliwych, stawiających urok polowania na romantycznego głuszca koguta na szczycie rozkoszy łowieckich. Mało komu jednak wiadomo, że głuszec tokuje nietylko na mszarach naszych kresów, ale w malowniczych pustkowiach Kaszubskiej Szwajcarji, gdzie w liczbie kilkuset egzemplarzy zamieszkuje najzaciszniejsze ustronia, napełniając je w poranki kwietniowe dziwnym czarem swej pierwotnej pieśni. Dzięki opiece i rozmnoży stan głuszców jest obecnie na Pomorzu tak dobry, że bez uszczerbku jest coroczny odstrzał kilku kogutów, co odbywa się w czasie, gdy głuszce tokują. Wrażenia z podchodu głuszca na Kaszubach opisał w feljetonie znany myśliwy pomorski, dr. L. Ossowski. Feljeton ten usłyszą radjosłuchacze w piątek o godzinie 18,30.

Triumf Henryka Zbierzchowskiego.

Świetny poeta przyjechał i zwyciężył. Recital literacko-muzyczny Henryka Zbierzchowskiego przyniósł mu pełny sukces moralny. **Poezja z serca pochodząca i dla serc przeznaczona — trafiła do serc słuchaczy.** Kontakt między poetą a widownią był całkowity — oklaski żywiołowe — nastrój taki, jaki powinien być.

Bogaty świat twórczości Zbierzchowskiego stanął przed nami otworem. Poeta czerpał hojną dłonią z niezgłębionych pokładów swojej serdecznej liryki i dawał wdzięcznym słuchaczom wzruszenia prawdziwe i subtelne. **Szeroka skala możliwości twórczych Zbierzchowskiego zabłysła w pełni.** Od wierszy patrjotycznych poprzez dyskretne erotyki do trafiającej w sedno satyry — wszystko składało się na jedyny w swoim rodzaju triumf wielkiej indywidualności.

Zbierzchowski wielkopańskim gestem wspaniałego poety dał Bydgoszczy siebie.

A Bydgoszcz? Ci, co przyszli na ten wieczór byli słuchaczami, szczerze odczuwającymi i świetnie reagującymi. **Ale, niestety, nie wszyscy przyszli, co przyjść powinni.** Mieliśmy jeszcze jeden dowód, że Bydgoszcz poprostu niedojrzała do imprez naprawdę kulturalnych. Wieczór Zbierzchowskiego był wyraźnie — jak wiele innych z tej kategorji poczynań — rzeczą ponad stan dla Bydgoszczy. T. zw. „inteligencja" została znowuż w domu, okładając sobie głowy zimną wodą po świątecznem pijaństwie i grając (kiepsko!) w bridża. Trudno, wieczór literacko-muzyczny — to nie dla naszej „elity" towarzyskiej. Żeby to jeszcze jakaś Ordonka i trochę golizny, ale literatura, poezja... Nie, bydgoscy „inteligenci" takiemi zainteresowaniami się nie splamią.

Jedno jest pewne: **Bydgoszcz niema inteligencji.** Jest trochę wzajemnie się adorującego i wzajemnie się obmawiającego „towarzystwa" od siedmiu boleści. I jest garstka ludzi uczciwie pracujących i podtrzymujących jeszcze ofiarnie godność miasta stutrzydziestotysięcznego. Dla tych ostatnich przyjechał Zbierzchowski, im dał bardzo dużo i wśród nich odniósł prawdziwy triumf. **Triumf, jaki tylko poeta i artysta z łaski Bożej odnieść może.**

Sprawozdanie z wieczoru Zbierzchowskiego przyniesie **jutrzejszy numer „Dziennika".** Teraz ograniczamy się do wyrażenia znakomitemu poecie wdzięczności, że dla Bydgoszczy zgodził się porzucić choć na kilka dni swój ukochany Lwów i że **dał nam parę chwil, naprawdę pięknych.**

(hak.)

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

wypowiedział się za ograniczeniem sprzedaży wyrobów bekonowych na rynku wewnętrznym.

Pod koniec ub. miesiąca odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydjum Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., na którem rozpatrzono całokształt działalności Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych. **Jeżeli chodzi o sprzedaż mięsa i przetworów z przedsiębiorstw bekonowych na rynku wewnętrznym,** prezydjum Izb i Organizacyj Rolniczych wyraziło pogląd, iż **działalność przemysłu bekonowego powinna istotnie ograniczać się wyłącznie do sprzedaży tylko tych rodzajów mięsa, które, pochodząc ze sztuk bitych na eksport, nie nadają się na przerób eksportowy.**

Oto opinja najbardziej kompetentnych kół rolniczych. Mimo to przemysł bekonowy ubija i przetwarza nietylko na eksport, ale i na rynek wewnętrzny, podrywając interesy rzemiosła.

Zła przemiana materji

jest często przyczyną wielu chorób (kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry). Zioła Cholekinaza H. Niemojewskiego systematycznie i energicznie wzmagają czynność wątroby, wydzielają w ten sposób szkodliwe, poboczne produkty przemiany materji, równocześnie uniemożliwiając zaleganie ich w organizmie. Sprzedaż: Skład główny: Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i składy apteczne. Żądać bezpłatnych broszur. (6935



SPORT

DALSZE WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW W GRECJI.

Ateny. W dalszych rozgrywkach tenisowych w Atenach nasi tenisiści uzyskali następujące wyniki:

W grze pojedyńczej pań **Jędrzejowska w ćwierćfinale pokonała Barbier 6:3, 6:2.**

W grze pojedyńczej panów **Hebda wyeliminował Nicolaidesa 6:0, 6:2.**

W turnieju o puhar króla Jerzego **Tłoczyński wygrał z Estratidesem 6:4, 6:0, a Spychała odniósł zwycięstwo nad Manzorogiou 6:3, 5:7, 6:3.**

W grze mieszanej para **Jędrzejowska—Hebda pokonała parę Gallay—Xydis** 6:0, 6:2.

W grze podwójnej panów para jugosłowiańsko-grecka **Kukuljevic—Nicolaides pokonała parę polską Spychała—Tłoczyński** 6:4, 6:1. **Para polsko-duńska Hebda—Sperling przegrała z parą francuską Jonrnu—Gentien 5:7, 1:6.**

SENSACYJNA PORAŻKA PIERWSZEJ RAKIETY ŚWIATA.

W Amsterdamie na zawodach tenisowych **mistrz Holandji Timmer** odniósł **sensacyjne zwycięstwo nad pierwszą rakietą świata Anglikiem Fredem Perrym 6:4, 6:2.** Timmer wygrał łatwo i bez wysiłku. U Anglika odczuło się zupełny niewyleczone jeszcze widocznie zupełnie chore ramię. W związku z tem **szanse Anglji zdobycia i w tym roku puharu Davisa znalazły się pod znakiem zapytania.**

Następnego dnia w Hadze **Perry zrewanżował się Timmerowi,** bijąc go w czterosetowej, zaciętej walce 0:6, 7:5, 6:4, 6:3. Walka ta nie świadczy bynajmniej o dobrej formie Anglika.

BIEG NAPRZEŁAJ SOKOŁA W POZNANIU

Poznań. W biegu naprzełaj „Sokoła" poznańskiego startowało na 28 zgłoszonych 22 zawodników. Trasa wynosiła około 4.000 m. i prowadziła wokół boiska Sokoła. Sensacją było odpadnięcie w czasie biegu Grygołowicza. **Zwyciężył Rogalski (KSM) w czasie 14:25,8,** drugim był **Wierkiewicz** z Sokoła, trzecim zeszłoroczny zwycięzca **Jakubowski.**

AUSTRJACY ZWYCIĘŻAJĄ W WIOSENNYM SŁALOMIE W ZAKOPANEM.

Zakopane. We wtorek odbył się w Zakopanem organizowany przez polski związek narciarski **wiosenny slalom,** do którego na zgłoszonych 63 zawodników stanęło 35, sklasyfikowanych zaś zostało 16-tu. Warunki na trasie dzięki wspaniałej pogodzie słonecznej bardzo dobre. Trasa długości 600 mtr. przy różnicy wzniesienia 250 m., najeżona 44 bramkami, prowadziła ze szczytu Beskidu do Kotła Kasprowego i była w całości widoczna przez licznie zgromadzoną na szczycie Kasprowego publiczność.

Pierwsze miejsce zajął Maier (Austrja) z notą $117^{1}/_{5}$, na drugiem miejscu sklasyfikował się Orlewicz z notą $119^{1}/_{5}$. Trzecie miejsce zajął Austrjak Roehrl z notą $122^{1}/_{5}$ przed Karolem Zajoncem (SNPTT) i Bochenkiem (Wisła).

TRIUMF NIEMIECKICH MASZYN W MONTE CARLO.

Monte Carlo. Tradycyjny wyścig automobilowy **o wielką nagrodą Monaco** rozegrany na dystansie 318 km. (100 okrążeń przez Monte Carlo) **zakończył się zwycięstwem słynnego niemieckiego kierowcy Rudolfa Carraciola** na niemieckiej maszynie **Mercedes Benz** w czasie 3:49,15 sek. przed Włochem Achille Varzi, na niemieckiej maszynie Auto-Union w czasie 3:49:19,5 sek Trzecie miejsce zajął Niemiec Hans Stuck na Auto-Union w czasie 3:49:21,2 sek. Czwartym był Włoch Nuvolari na Alfa-Romeo w czasie 3:49:54,6 sek.

Ogółem na 18 maszyn z Niemiec, Włoch i Francji bieg ukończyło 9.

PORAŻKA BOKSERSKIEGO MISTRZA ŚWIATA.

Paryż. Bokserski mistrz świata wagi muszej europejskiej unji bokserskiej, Francuz **Valentin Angelmann przegrał niespodziewanie na punkty z Rumunem Aurel Toma po 10-cio rundowej walce.**

MIĘDZYNARODOWY KOBIECY TURNIEJ HOKEJOWY W BERLINIE.

W Berlinie rozpoczął się ciekawy międzynarodowy kobiecy turniej hokejowy. Pierwszego dnia uzyskano wyniki następujące:

Niemcy pokonały zdecydowanie Hiszpanję 11:2 (11:1).

Holandja wygrała z Węgrami 6:0 (3:0), przedewszystkiem dzięki doskonałej obronie. W zwycięskiej drużynie wyróżniła się znana tenisistka Rollin-Couquerque.

Danja wreszcie zwyciężyła Austrję 4:0 (2:0).

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka salonowa. 16,00: „Rozmowa Majsterklepki i Lepigliną". 16,20: „Z Ogrójcem" — audycja folklorystyczna. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: „Dyskutujmy": „Czy koniecznie musimy utrudniać sobie życie". 17,20: Jazz na dwa fortepiany. 17,50 „Książka i wiedza". 18,00: Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwartet smyczkowy C-dur. 18,30: Skrzynka ogólna. 19,25 „Gospodarstwo przodowniczce" — pogadanka. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: Muzyka salonowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 21,00: 32-ga audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" 21,40: „Trud pisarza" - szkic literacki. 21,55: Pogadanka aktualna. 22,05: „Sygnały myśliwskie". 22,20: Muzyka taneczna. 23,30: Pogawędka w języku angielskim — wygł. Jerzy Podoski.

W czwartek, dnia 16 kwietnia.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. 13,00: Fragmenty z opery „Jaś i Małgosia". 13,10: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Koncert Klubu Mandolinistów pod dyr. Szymborskiego. 16,00: „Gorzkie migdały" - opow. dla dzieci. 16,15: Koncert orkiestry kameralnej Adama Hermana. 16,50: „Cała Polska śpiewa". 17,05: „Mieszczaństwo warszawskie" - odczyt. 17,20: Recital śpiewaczy Marji Trąmpczyńskiej. 17,50: Pogadanka aktualna. 18,00: Recital fortepianowy Sigfrida Grundeisa. 18,30: Film, plastyka, architektura. 18.40: Jak spędzić święto? 19,25: Pogadanka praktyczna o lnie. 19,35: Wiadomości sport. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: „Gdyśmy byli studentami" - audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21,00: Premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Narodziny bohatera. 21,35: III audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko, pieśniarz". 22,00: Recital skrzypcowy Ign. Weissenberga. 22,30: Muzyka lekka.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka poranna (płyty). 7,30: Zapowiedź programu na dzień bieżący. 7,35: Parę informacyj. 7,40: Na zabawie ludowej (płyty). 13.00: Utwory skrzypcowe (płyty). 13,15: Muzyka lekka (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18,30: „Co grozi twoim roślinom" pog. roln. 18,40: „Jak spędzić święto?" pog. kraj. 18,45: Pieśni polskie w wyk. Janiny Heller-Buchowieckiej - sopran. 19,00: Pogadanka aktualna. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomo. sport. z Pomorza.

ZAGRANICA.

19,00: Monachjum. Barwna muzyczka ludowa. **Moskwa (Kom.).** „Wesoła wojna", opt. Straussa. **Frankfurt.** Koncert h-moll Dworzaka. **20,00: Moskwa (Kom.)** Koncert symf. **Stockholm.** Koncert symf. **Praga.** Koncert czeskiej ork. filh. z udz. B. Gimpla. **21,00: Bruksela franc.** Muzyka lekka. **Oslo.** Koncert ork. filharm. **22,00: Stockholm.** Muzyka lekka. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert symfoniczny.

Z cyklu **„Skrawki"**

Kłopoty z nieboszczykiem.

Temat — zdawałoby się — pozbawiony zupełnie humoru. Wręcz smutny. Pewnemu mojemu znajomemu umarł dziadek. Nie pisałbym o tem smutnem wydarzeniu, gdyby nie specjalne kłopoty, które spotkały przy tej okazji mego znajomego.

Zaledwie bowiem wnuk na zawsze pożegnał dziadka na cmentarzu, gdy stanął oko w oko z groźnym smokiem formalności, jakie się przy tej okazji musi przebrnąć. Nie wystarczyło zgłoszenie zgonu w urzędzie stanu cywilnego — trzeba było nieboszczyka odmeldować. W tym celu trzeba wypełnić kwestjonarjusz „o zgłoszeniu zmiany miejsca zamieszkania".

Siadł mój znajomy przy biurku, zamaczał pióro w atramencie, przejrzał rubryki kwestjonarjusza i rzęsisty pot oblał jego blade czoło. Po wypełnieniu bowiem rubryki o imionach rodziców zmarłego i nazwiska panieńskiego matki (przy tej okazji zasięgnąć musiał wywiadu u rodziny, gdyż tyle to już pokoleń temu) — piszący spotkał się z takiem pytaniem kwestjonarjusza.

„Dokąd się wyprowadził(a) następne miejsce zamieszkania) (miejscowość, gmina, powiat, ulica i nr. domu").

Dokąd dziadek się „wyprowadził"? To pytanie uderzyło wnuka jak młotem w głowę. Nieboszczyk był za życia porządnym człowiekiem. Może więc do nieba? Któż jednak wie... Z urzędem lepiej być ścisłym. Po dłuższej medytacji mój znajomy przyszedł do wniosku, że urzędowi prawdopodobnie chodzi nie o duszę nieboszczyka, lecz o jego ciało. Napisał więc:

„Cmentarz nowofarny, trzeci rząd z brzega, nr. 10 w rzędzie".

Dalsze rubryki — „czy posiada dowód osobisty i jaki", „Stosunek do powszechnego obowiązku służby wojskowej" itp. wypełniający kwestjonarjusz jakoś przebrnął, odpowiadając na nie w czasie przeszłym. Gorzej atoli było z końcową rubryką: „Wiarygodność powyższych danych własnoręcznym podpisem stwierdzam"...

Gdy to wnuk przeczytał, zaklął brzydko, a potem wstrząsnął się ze zgrozy... Do licha, jakże dziadek mógł sobie umrzeć, nie podpisawszy przedtem kwestjonarjusza. I teraz trzeba będzie chyba... Nie to niemożliwe...

— — — — — — — — —

Gdy spotkacie przypadkiem młodego człowieka z twarzą zgnębioną, wpadającego w szał na widok jakichkolwiek papierów, które mają pozór „papierków urzędowych" — to właśnie ów wnuk, który musiał załatwić formalności urzędowe po zgonie swego dziadka.

Kolec.

Zwyżka komornego w Warszawie.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). W związku z masowemi wymówieniami umów najmu lokali handlowych i sklepów, które w myśl dekretu Pana Prezydenta zostały wyjęte z pod ochrony lokatorów od drugiego półrocza br., odbyły się w Warszawie narady w organizacjach właścicieli nieruchomości. Chodziło o ustalenie nowych stawek komornego.

Jak słychać, właściciele domów zamierzają podnieść komorne dla lokali nie korzystających z ochrony lokatorów w granicach od 10 do 15%. (r)

Żydzi boją się bojkotu.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Żydzi boją się bojkotu i już teraz żydowskie organizacje kupieckie organizują akcje obronną. W początkach maja ma być zwołany do Warszawy zjazd delegatów dla omówienia środków zaradczych.

Żydowskie związki kupieckie noszą się z projektem powołania do życia specjalnego banku, który udzielałby kredytów przedsiębiorstwom i sklepom żydowskim, zagrożonym bojkotem.

Fundusze na założenie banku zebrane będą wśród kapitalistów żydowskich w Warszawie i w większych miastach Polski.

Jak już zaznaczyliśmy, zjazd ten ma się odbyć w pierwszej połowie maja b. r. (r)

kilka lat więzienia za przeróżne nadużycia, a oprócz tego był on swego czasu skazany na zapłacenie skarbowi państwa 8,5 milj. zł grzywny i rok aresztu za zatajenie przed władzami skarbowemi w ciągu kilku lat olbrzymich dochodów spółki „Brody“.

Od tego wyroku oskarżony odwołał się do sądu okręgowego, który orzekł: skazuje się Rudroffa na zapłacenie skarbowi państwa 8 milj. zł grzywny, na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 1.200 tys. zł i na 3 mies. aresztu.

Wyrok zapadł już w drugiej instancji. Nie możemy jednak zrozumieć, gdzie przez tyle lat była kontrola, która dozwalała na tak olbrzymie nadużycia, gdy dziś same tylko koszty sądowe wyniosły 1.200.000 zł. I takie procesy toczą się w biednej, bardzo biednej Polsce, gdzie ludność dosłownie głoduje. (r)

cji do konfliktu włoskoangielskiego i **dalsza akcja dyplomatyczna na terenie Genewy.** Jak stwierdza „Le Matin“, ministrowie francuscy ponownie znajdują się przed dylematem, postawionym swego czasu w Genewie przez min. Edena: **„Wybierajcie, albo jesteście z nami, albo z Włochami“.**

Jednakże — jak pisze dziennik — ministrowie francuscy przed powzięciem jakichkolwiek decyzyj zdadzą sobie z pewnością sprawę z niebezpieczeństwa zbyt ryzykownej polityki i rządzić się będą przedewszystkiem względami na interes Francji. Cała prawie prasa francuska w dalszym ciągu podkreśla, że **interes Francji polega na jak najściślejszem zalagodzeniu konfliktu włosko-brytyjskiego oraz doprowadzeniu do zniesienia sankcyj i odbudowy frontu Stresy.**

—::—

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Doniosłe orzeczenie sądu najwyższego dla pracowników umysłowych.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Sąd Najwyższy ogłosił zasadnicze orzeczenie, dotyczące prawa pracowników umysłowych do uzyskania odszkodowań za zwolnienie z pracy bez wymówienia. Sąd uznał (S. N. LC. II 1321/35), że 6-ciomiesięczny termin przedawnienia tego rodzaju jest terminem bezwzględnym, a skarga, która wpływa do sądu po upływie tego terminu jest spóźniona nawet w tym wypadku, gdy nadana została w urzędzie pocztowym w ostatnim dniu okresu 6 mies. (r)

Aresztowanie wśród ludowców

w różnych miejscowościach kraju.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). W ostatnich dniach władze policyjne dokonały całego szeregu aresztowań wśród członków Stronnictwa Ludowego. Aresztowania te nastąpiły pod zarzutem uprawiania niedozwolonej agitacji. I tak w powiecie pinczowskim aresztowano szereg działaczy ludowych, m. in. Kozioła i Banię. W Makowie aresztowany został prezes miejsc. Stron. Ludowego Władysław Jopek. W Jarosławiu aresztowano ludowca Jedlińskiego i t. d.

Część aresztowanych znajduje się pod zarzutem uprawiania agitacji antyżydowskiej po wsiach i miasteczkach. (r)

8 miljonów złotych grzywny

za oszustwa, dokonane na szkodę skarbu państwa.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Osławiony i ustosunkowany ongiś ziemianin Stanisław Rudroff został skazany łącznie na

Zbrojenia Niemiec

na pograniczu Rzeszy.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Wiadomości, nadchodzące z Berlina, stwierdzają, że Niemcy postanowiły podjąć na **szeroką skalę zbrojenia i budowę fortyfikacji w rejonach pogranicznych państw wschodnich.**

Postanowiono przeprowadzić szereg umocnień strategicznych na pograniczu Niemiec. Pewne sumy z pomocy dla bezrobotnych przy zmienionym systemie pomocy doraźnej przeznaczono na dokonanie pilnych prac fortyfikacyjnych i innych robót wojskowych **w pogranicznych okręgach Śląska, Saksonji, Zagłębia Saary i Nadrenji.** Z funduszów pomocy bezrobotnym przeznaczono na powyższy cel 100 milj. marek. Bezrobotni będą przydzieleni do robót fortyfikacyjnych, zarabiając **od 1,50 do 2 marek dziennie.** Niemcy spodziewają się, że w ten sposób wytworzą w kraju **wielkie rezerwy taniej siły roboczej. (r)**

Francja zastanawia się nad drogami

swej polityki.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Paryskie koła polityczne przywiązują duże znaczenie do zapowiedzianych na jutro narad premjera Sarraut z ministrem spraw zagranicznych Flandin oraz min. Paul-Boncour. Przedmiotem narad ma być przedewszystkiem sytuacja międzynarodowa, sprawa ustosunkowania się Fran-

Powrót do ziemi nie udaje się.

Waszyngton, 15. 4. (PAT.) Minister rolnictwa Wallace oświadczył, że wysiłki rządu w kierunku zmniejszenia bezrobocia w miastach **przez popieranie t. zw. powrotu do ziemi nie dały w ciągu ostatnich 5 lat pomyślnych wyników.** Wprawdzie liczba ferm wzrosła, lecz **wielu nowych farmerów korzysta obecnie z pomocy dla bezrobotnych.**

Sensacyjne dochodzenia przeciw dyrektorom Banku Anglo-Polskiego.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Właściciele wielkiej kamienicy w Warszawie przy ul. Szopena 1 wnieśli skargę do prokuratora na dyrektorów Banku Anglo-Polskiego, którzy na skutek podstępnych tranzakcyj sprzedali za bezcen dom, wartości blisko 1 miljona 500 tys. zł. Sędzia śledczy wkrótce jednak sprawę umorzył.

Obecnie nastąpił w sprawie tej sensacyjny zwrot. Sąd okręgowy nakazał wznowienie śledztwa. Sprawa jest tem ciekawsza, że pod zarzutem oskarżenia znajduje się p. Clark, stojący na czele jednej z najważniejszych instytucyj finansowych w Polsce, zaś drugi oskarżony dyr. Templin wyjechał w międzyczasie do Łotwy, gdzie kieruje bankiem angielskim w Rydze. (r)

Pół wsi zgorzało.

Kielce. We wsi Myśliszewice, pow. radomskiego, z nieustalonej narazie przyczyny, w jednej z zagród gospodarskich wybuchł pożar, który objął pół wsi i **strawił 11 zagród gospodarskich wraz z domami mieszkalnemi, inwentarzem żywym i martwym. Bez dachu nad głową pozostało kilkadziesiąt osób.** Kilka z nich w czasie akcji ratunkowej doznało dotkliwych poparzeń. Starosta radomski udzielił pogorzelcom doraźnej zapomogi.

Włamanie do piekarni w Laskowicach.

Laskowice (t.) Przed świętami dokonali nieznani narazie sprawcy śmiałego włamania do składu pieczywa p. Walerjana Poćwiardowskiego.

Złodzieje zaladowali sobie rozmaitych artykułów spożywczych i sporo drobnych przedmiotów, jakie napotkali, opróżnili kasę w składzie (około 5 zł gotówki) i następnie zbiegli, przez nikogo niezauważeni. korzystając z ciemności.

Dochodzenia policyjne w toku.

„Gazeta Morska Ilustrowana“ obrońcą

aferzystów.

Blisko od trzech lat, tj. odkąd nastąpiła zmiana na stanowiskach kierowników oddziałów „Ilustr. Kurjera Codziennego“ (osławiony **Wojnicz**) i „Gazety Morskiej“ (Mielników) i po spławieniu z „Expressu Ilustr.“ aferzysty **Lewestoma**, w stosunkach wzajemnych prasy **gdyńskiej zapanował** spokój i obyczaje odpowiadające **godności** stanu dziennikarskiego. Ustały brudne osobiste napaści i paszkwile, polemika o ile okazała się konieczną, obracała się zawsze w ramach przyzwoitych i kulturalnych, na platformie orjentacyj politycznych.

Z chwilą jednak, kiedy rozbitki z „Gazety Morskiej“ wylądowały pod obrończą flagą „Gazety Morskiej Ilustrowanej“ (więcej wartościowi współpracownicy, ceniący swoją godność, ustąpili), kiedy do Gdyni powrócił znów przyjaciel Wojnowicza, Lewestama i innych tego typu „dziennikarzy“, zainaugurował w dychawicznem swem piśmidełku dawny kurs, wznowił erę paszkwilanctwa i osobistych napaści, stał się znów obrońcą aferzystów — powiał ze szpalt działu gdyńskiego tego metaforycznego piśmidełka **duch wschodniej mentalności.**

Przypomniał sobie p. Mielnikow dopiero w **kwietniu** o rozprawie, która odbyła się jeszcze z początkiem **lutego br.** przed Sądem Okręgowym w Gdyni, a której rezultatem był wyrok uniewinniający red. Mistata, którego ośmielił się nietylko z własnej chęci, ile z konieczności narzuconej oskarżyć „dyrektor“ K. K. O. m. Pucka p. Luliński o rzekome zniesławienie z powodu ujawnienia jego swoistych metod ściągania od dłużników kilkakrotnie jednej i tej samej pretensji i doprowadzania klientów K. K. O. do ruiny materjalnej. Zeznania szeregu świadków jak również przedłożenie sądowi dowodów rzeczowych niezbicie i w całej pełni **potwierdziły prawdziwość tych zarzutów.**

P. Mielnikowowi objektywny wyrok Sądu Okręgowego nie jest dość autoratywnym, więc pokusił się, prawdopodobnie z takich samych pobudek, jakiemi kierował się w swej pracy publicystycznej jego osławiony przyjaciel Wojnicz, **skorygować wyrok sądu** jeszcze zanim zadecyduje o tem **Sąd Apelacyjny**, rzekomo na podstawie informacyj, zebranych przez godnego siebie kompana, jakiegoś Sherlock Holmesa domowego chowu. Licząc na krótką pamięć czytelników, którzy czytali sprawozdanie z przebiegu sprawy i licznych słuchaczy obecnych na rozprawie, usiłuje p. M. wmówić w nich, że zeznania świadków **Czarneckiej i Bolta** nie wniosły żadnych obciążających p. Lulińskiego momentów. Mimo to ma jednak tą czelność grozić prokuratorem... p. Boltowi. Natomiast do innych widocznie wniosków doszedł sędzia orzekający p. Karasiewicz, skoro zagroził również prokuratorem, lecz nie p. Boltowi, ale... oskarżycielowi prywatnemu p. Lulińskiemu, któremu udzielając nagany, zagroził nawet wydaleniem ze sali sądowej.

Na kalumnje, rzucane na p. **Czesława Krausego,** nie uważamy za potrzebne odpowiadać kalumnjatorowi, gdyż nie wątpimy, iż odpowiedź właściwą da mu sam p. Krause.

Cel tego paszkwilu oraz pora, w jakiej się pojawił, jest aż nadto zrozumiały, jeżeli się przeczyta dwa ostatnie ustępy tego paszkwilu. Chodzi mianowicie o zrobienie odpowiedniego nastroju dla p. Lulińskiego przed rozprawą apelacyjną oraz **oczyszczenie obecnego burmistrza m. Pucka p. Szkuty** od ewent. zarzutu, że dotychczas nie wyciągnął odpowiednich konsekwencyj w stosunku do Lulińskiego.

Powody tej pobłażliwości p. Szkuty są nam znane i nie omieszkamy we właściwym czasie bliżej się niemi zainteresować.

Jaką „bystrością“ umysłu i trafnością orjentacji odznacza się obecny reporter „Gazety Morskiej Ilustrowanej“, świadczą najlepiej wstępne uwagi do jego paszkwilu, w których p. Mistata, b. redaktora organu Chrześcijańskiej Demokracji „Dziennika Bydgoskiego“ i przedstawiciela tej frakcji w Radzie Miejskiej **zaliczył do grupy endeckiej.** Nie jest wprawdzie wstydem należeć do grupy endeckiej, natomiast jest wstydem, jeżeli reporter, chcący uchodzić za dziennikarza, nie wyznaje się w orjentacjach politycznych.

M. M.

Wobec zgonu greckiego premjera.



KONSTANTIN DEMERDZIS.



GENERAŁ METAXAS.

Grecki premjer Demerdzis zmarł nagle na udar serca. Na czele rządu stanął z polecenia króla generał Metaxas, który już został jako kierownik rządu i minister spraw zagranicznych zaprzysiężony. Poza tem innych zmian w gabinecie nie było.

—::—

Włosi rokują o pokój z komitetem 13-tu.

Rzym, 15. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem wyjechali do Genewy baron Aloisi, min. Rocco i radca prasowy Mascia.

Pierwsza rozmowa barona Aloisiego z przewodniczącym komitetu 13-tu odbędzie się dziś wieczorem, **a w czwartek p. Madariaga poinformuje komitet 13-tu o przebiegu tej rozmowy.**

Włoskie koła półurzędowe podkreślają, że ambasador Aloisi udaje się do Genewy **nie w charakterze delegata, ale pełnomocnika,** który nawiąże kontakt z Madariagą oraz udzieli mu ewentualnych wyjaśnień, których domagać się może Madariaga. Gdyby baron Aloisi udawał się do Genewy w charakterze delegata, wówczas mógłby domagać się udziału w obradach komitetu 13-tu, co jednak w danym wypadku nie wchodzi w rachubę.

Pełnomocnictwa barona Aloisi wchodzą w zakres t. zw. **preliminaryj pokojowych,** które zazwyczaj stanowią **okres poprzedzający zakończenie wojny.** Włochy zasadniczo nie domagają się prowadzenia bezpośrednich rokowań z Abisynją. Gdyby się przytem upierały, **nie odpowiedziałyby na apel komitetu 13-tu.** (Całe te „rokowania" wyglądają na zręczne zyskiwanie na czasie — red).

Niekończący się spór z kartelem drożdżowym.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Już od 5 lat ciągnie się zawiły spór pomiędzy ziemianinem Przewłockim, a kartelem drożdżowym na tle odmowy władz skarbowych przyznania Przewłockiemu koncesji na uruchomienie nowej drożdżowni. Jak wiadomo, Przewłocki dwukrotnie występował do N. T. A. i uzyskał uchylenie decyzji władz skarbowych. Ostatnio ziemianin wystąpił wprost przeciwko kartelowi drożdżowniczemu, reprezentowanemu przez spółkę z ogr. odp. producentów drożdży i zażądał odszkodowania w wysokości 10.000 zł. za skutki polityki kartelowej, które uniemożliwiły mu otworzenie fabryki drożdży w majątku Mordy. W I-szej instancji powództwo zostało oddalone, lecz Przewłocki nie dał za wygrane i wystąpił do Sądu Apelacyjnego. Niekończący się spór stanie się znów przedmiotem **rozprawy sądowej, którą wyznaczono na dzień 11 maja.** (r)

Tajemnica zuchwałego rabunku w magistracie grudziądzkim nareszcie wyjaśniona!

Z Grudziądza telefonują:

Głośna w styczniu br. **sprawa zuchwałego rabunku dokonanego w biały dzień z pokoju 217 grudziądzkiego ratusza** (zrabowano 4.170 zł bilonem, przeznaczonych na wypłatę bezrobotnych) została w wyniku długotrwałego, żmudnego śledztwa policyjnego **definitywnie wyjaśniona.**

Szczegóły są niezwykle sensacyjne. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że włamanie rabunkowe uplanowało trzech ludzi: **bezrobotny pracownik umysłowy Władysław Cywiński (Kalinkowa 35), bezrobotny robotnik, wielokrotnie karany za kradzieże Franciszek Olszewski (Nadgórna 23a) i etatowy urzędnik magistratu Marjan Sondowski (Małomłyńska 10).** Wszyscy trzej zostali w piątek 10 bm. aresztowani i osadzeni **w więzieniu karno-śledczem.** Część zrabowanej gotówki zdołano aresztowanej trójce odebrać. Wykonawcą kradzieży był **Władysław Cywiński,** który w porozumieniu z Marjanem Sondowskim i za jego namową gotówkę zabrał. Natychmiast po dokonanym rabunku **Cywiński wyniósł łup w pięciu workach, ukrytych w tece do kościoła farnego św. Mikołaja i schował pod ławką przy głównem wejściu. Dopiero wieczorem Cywiński pieniądze z kościoła zabrał, oddając gotówkę Sondowskiemu do podziału.**

Rola Olszewskiego polegała na tem, że **jako włamywacz fachowiec dorobił wytrych do pokoju nr. 217 w ratuszu** i podczas „roboty" stał w korytarzu na czatach. W nagrodę dostał Olszewski **woreczek pięciozłotówek.** W chwili aresztowania odebrano Olszewskiemu **książeczkę P. K. O. na sumę 3.500 złotych zdeponowaną w Brodnicy.** Książeczkę oszczędnościową zajęto w celu zabezpieczenia całej skradzionej kwoty. (Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, policja tylko część gotówki odzyskała). **Zdemaskowana spółka etatowego urzędnika magistratu, bezrobotnego pracownika umysłowego i notorycznego włamywacza jest znamiennym objawem dzisiejszych czasów.**

Wszyscy trzej aresztowani przyznali się do winy.

Krwawe nieporozumienia rodzinne.

Niezwykła kanonada ogniowa w zagrodzie rolnika pod Grudziądzem.

Z Grudziądza telefonują: Wczoraj (wtorek) w godzinach południowych wezwano telefonicznie pogotowie sanitarne szpitala miejskiego **do Wielkiego Komórska.** Jak się okazało, w zagrodzie 49-letniego rolnika **Władysława Grzemskiego** doszło do **krwawych nieporozumień rodzinnych.** Grzemski już od dłuższego czasu żył w niezgodzie z swoim **zięciem Kminkowskim.** Właśnie wczoraj znalazły nieporozumienia rodzinne w rodzinie Grzemskiego swe **tragiczne zakończenie.** Po gwałtownej awanturze Kminkowski **dobył rewolweru, rozpoczynając ostrą kanonadę ogniową.** Grzemski, **ugodzony kulą w brzuch,** zwalił się z jękiem na podłogę. 27-letnia jego córka **Jadwiga** — żona Kminkowskiego — **trafiona w szyję,** zalała się krwią, tracąc przytomność. Ocalała tylko stara Grzemska, która w krytycznym momencie wybiegła z mieszkania, chroniąc się u sąsiadów.

Stan rannych jest bardzo ciężki. Przeniesiono ich niezwłocznie do Grudziądza, gdzie w szpitalu lekarze dokonali niebezpiecznej operacji wyjęcia kul.

Kminkowskiego, który z zawodu jest handlarzem bydła, aresztowano. Śledztwo, którem kieruje prokurator Sądu Okręgowego w Grudziądzu, trwa.

Sztandar włoski nad jeziorem Tana.



Jak donosiliśmy już wczoraj, jeden z oddziałów włoskich błyskawicznym marszem posunął się z Gondar do jeziora Tana i zajął półwysep Gorgora. Fakt zatknięcia sztandaru włoskiego nad jeziorem Tana jest dziś przedmiotem rozważań prasy całego świata. Z jeziora Tana wypływa Niebieski Nil, który wywiera rozstrzygający wpływ na urodzajność Sudanu i całego Egiptu. Zdjęcie przedstawia wypływ Niebieskiego Nilu z jeziora Tana.

Bilety do miejscowości kuracyjnych potanieją.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Ministerstwo Komunikacji zdecydowało przyśpieszyć połączenia z wszystkich większych miast kraju do uzdrowisk. W nowym rozkładzie jazdy P. K. P., który wchodzi w życie z dniem 15 maja, nastąpi zmiana trasy pociągów, podążających z województw kresowych i centralnych do Zakopanego i Krynicy. Dotąd pociągi do uzdrowisk kursowały przez Kraków, co połączone było z kilkunasto minutowym postojem. W nowym rozkładzie przewidziane jest kierowanie pociągów do Zakopanego i Krynicy z ominięciem Krakowa przez węzły kolejowe Trzebinia, Skawce. Dzięki temu podróż skrócona będzie o 40 klm., co umożliwi oszczędność w czasie podróży na przeszło pół godziny. Potanieją również z tego powodu bilety kolejowe do Zakopanego i Krynicy. (r)

Samorząd lekarski domaga się przyznania mu nadzoru

nad pomocą w ubezpieczalniach.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Naczelna Izba Lekarska zwróciła się do Ministerstwa Opieki Społecznej o przyznanie jej prawa zwierzchnego nadzoru nad pomocą lekarską w Ubezpieczalniach społecznych. Naczelna reprezentacja samorządu lekarskiego dąży w ten sposób do poprawy pomocy lekarskiej udzielanej przez ubezpieczalnie społeczne. (r)

Kcynia znowu bez burmistrza.

Kcynia. Wybrany w dniu 4 kwietnia br. burmistrzem kierownik szkoły w Kcyni **p. Emil Jurczyk zrezygnował z zaszczytu objęcia tego stanowiska** wskutek intryg przeciwników w radzie miejskiej. Ponowny wybór burmistrza odbędzie się **w sobotę, dnia 18 kwietnia 1936 r.**

Uczeni rumuńscy w Poznaniu.

Poznań. Wczoraj przybyła do Poznania wycieczka siedmiu profesorów uniwersytetu w Bukareszcie pod przewodnictwem dyr. min. oświaty prof. Kiritescu. Goście zwiedzili wyższe uczelnie w Poznaniu i po całodziennym pobycie wyjechali do Gdyni.

Krwawa bójka na zabawie.

Kcynia. (ks) W drugie święto odbywała młodzież z Królikowa swą zabawę, na którą wybrało się kilku mieszkańców Kcyni. Po północy wszczęli dwaj **bracia Rusiakowie z Królikowa** kłótnię z p. **Bethkim,** rzeźnikiem z Kcyni i napadli p. B. w chwili, kiedy się żegnał z znajomą, zadając mu długą, ciętą ranę w głowę, plecy i t. d. Nie jest to pierwszy wypadek bójek na zabawie w Królikowie. Czas, by swawolę takich opryszków ukrócić, tem więcej, że robią podobne zamieszki bardzo często.

Bójka w barakach Dwernickiego.

Do krwawej bójki doszło onegdaj w barakach Dwernickiego między dwoma bezrobotnymi, Edwardem Pstrągowskim i Kazimierzem Jandułą, którzy w ten sposób załatwili swe porachunki osobiste. Janduła uderzony został łopatą w głowę. Po zaopatrzeniu rany w lecznicy miejskiej odstawiony został do domu.

Zwłoki mężczyzny wydobyto z Brdy.

We wczorajszy wtorek około godz. 7 wydobyto z Brdy w pobliżu fabryki „Kauczuk" zwłoki topielca, znajdujące się w stanie bardzo silnego rozkładu. Jak przypuszczają, są to zwłoki nieznanego mężczyzny, który przed kilku tygodniami w zamiarze samobójczym wskoczył z mostu Bernardyńskiego do Brdy. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia nazwiska topielca. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

—::—

— **Francuskie kursy rządowe,** angielskie kursy i bibljoteka Tow. Alliance Française zawiadamiają, że po ferjach wielkanocnych zostaną otwarte 15 bm.

— **Firma Job składa 7 zł** na bezrobotnych zamiast wieńca na grób śp. Jaworskiej.

— **Związek Pań Domu.** W czwartek o godz. 17 herbatka i pokaz szycia rękawiczek. Sekretarjat czynny od g. 16, ul. Cieszkowskiego. (6980

— **Wszystkim członkom spółdzielni „Kredyt"** przypominamy, że w czwartek 16 bm. o godzinie 20-tej odbędzie się zebranie informacyjne w lokalu przy ul. Dworcowej 6 II p. Na zebraniu ogłoszony będzie dotychczasowy wynik prac oraz podane cele i zadania spółdzielni w przyszłości. O gremjalne przybycie członków prosi **zarząd.**

— **Kto zgubił?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — oddział porządku publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: książeczkę do nabożeństwa, lichtarze, rękawiczki, torebkę damską, torebkę dziecięcą, zegarek damski, kapelusz męski, płótno i części rowerowe oraz trzewiki dziecięce. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.

— **318 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz** w marcu. Według przynależności państwowej przyjechało: 5 z Anglji, 8 z Austrji, 4 z Belgji, 4 z Czechosłowacji, 2 z Danji, 42 z Francji, 49 z Gdańska, 42 z Litwy, 213 z Niemiec, 6 z Szwajcarji, 2 z Szwecji, 4 z Włoch, 1 z Bułgarji, 2 z Grecji i tylko jeden Amerykanin.

Bank Polski płacił w dniu 15. 4. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	26,14
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,40
floreny holenderskie	358,90
guldeny gdańskie	99,50

Stan wody na Wiśle w dniu 15 kwietnia 1936 r.: Toruń 1,51; Fordon 1,52; Chełmno 1,41; Grudziądz 1,60; Korzeniewo 1,78; Piek'o 1,17; Tczew 1,21; Einlage 2,34; Schievenhorst 2,42.

Dział społeczny.

Działacze niepodległościowi w czynnej służbie państwowej

I emerytowani, winni zabezpieczyć swoje uprawnienia.

Nie wszystkim jest jeszcze wiadomem, że wyżej podani winni się ubiegać o zaliczenie do wysługi emerytalnej okresów działalności niepodległościowej oraz odcierpianych za tę działalność kar.

Jako ostateczny termin do zgłaszania okresów czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego ustalony został po myśli § 67 pkt. 4 rozp. Rady Ministrów z dnia 28. V. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 513) **dzień 31 grudnia 1936 r.**

A zatem już teraz jest czas, aby wszyscy zainteresowani przygotowali i uzupełnili sobie brakujące dowody, stwierdzające udział w czynnej działalności niepodległościowej oraz odcierpianych za tę działalność kar, gdyż po dniu 31 grudnia 1936 r. wnioski uwzględniane nie będą. Zainteresowani winni wniosek w drodze służbowej zgłosić na piśmie, dołączając dowody uprawniające do zaliczenia danego okresu.

Bardzo ważnem jest, że funkcjonarjusze w stanie spoczynku (tylko przeniesieni w stan spoczynku po 31. III. 1932 r.) jak również wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych, nie mających prawa do emerytury wzgl. pensji wdowiej i sierocej, winni złożyć wnioski za pośrednictwem ostatniej władzy służbowej o zaliczenie działalności niepodległościowej, **o ile zaliczenie to może wpłynąć na uprawnienia emerytalne.**

Ubiegający się winni w wniosku swoim podać, o ile możliwe, ścisłe daty co do okresów działalności niepodległościowej i należycie je udowodnić. I dlatego już teraz chcemy Czytelnikom naszego pisma przypomnieć, aby wszelkie dowody, potrzebne dla uzasadnienia wniosku, uzupełnili wzgl. przygotowali.

Jako rzeczowe dowody, które uzasadniają zaliczenie okresów czynnej działalności niepodległościowej, są **oryginalne dekrety o przyznaniu Krzyża lub Medalu Niepodległości,** zaś do zaliczenia kar pozbawienia wolności, zesłania lub przebywania w aresztach, **wyroki sądowe lub orzeczenia administracyjne.**

Powyższe dowody mogą być dołączone w uwierzytelnionych odpisach.

Gdyby ubiegający nie miał możności dostarczenia podanych dowodów, powinien to w podaniu swojem zaznaczyć z zaznaczeniem, dlaczego nie jest w możności dowodów takich dostarczyć. Jednakże i w tych wypadkach można przeprowadzić dowód i to na podstawie naocznych świadków, którzy muszą zeznać i określić dokładnie okres i charakter działalności niepodległościowej.

Całość odnosi się także do wszystkich urzędników samorządowych etatowych w stanie czynnym lub w stanie spoczynku, o ile ich zaopatrzenie emerytalne ma analogiczne zastosowanie jak do funkcjonarjuszów państwowych i przeniesieni zostali w stan spoczynku po 31 marca 1932 r.

WODOWSTRĘT.



Dama: — Czy panu ten tatuaż nie szkodzi przy myciu?
Marynarz: — Nie wiem, nie próbowałem...

Kronika żałobna.

Śp. Alfons Bonin, mistrz rzeźnicki.

Smutne były święta Zmartwychwstania Pańskiego w znanej i poważanej w naszem mieście rodzinie Boninów. W Wielki Piątek bowiem rozstał się z tym światem w młodym wieku, licząc zaledwie 29 lat, mistrz rzeźnicki śp. Alfons Bonin, syn cenionego mistrza rzeźnickiego Bronisława Bonina przy ul. Gdańskiej 115. Nieubłagana śmierć przedwcześnie przecięła pasmo młodego życia i zabrała podporę podeszłych wiekiem rodziców.

Jaką sympatją i szacunkiem cieszą się rodzice Zmarłego, dowodem tego był wielki pogrzeb, który odbył się w pierwsze święto wielkanocne z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 115 na cmentarz nowofarny. W pogrzebie brały udział Cech Rzeźnicki z sztandarem i niezliczona rzesza obywatelstwa bydgoskiego, pragnąca oddać Zmarłemu ostatnią przysługę. Kondukt żałobny prowadził w asyście sześciu księży ks. sup. dr. Moska. Za trumną postępowała stroskana rodzina. Po odprawieniu ostatnich ceremonij żałobnych nad grobem i odśpiewaniu pożegnalnej pieśni „Witaj Królowo", spuszczono doczesne szczątki do grobowca rodzinnego na wieczny spoczynek. Niech mu ziemia lekką będzie, a Bóg niech go przyjmie do chwały swojej.

Żyd — właściciel dancingu

aresztowany pod zarzutem okradzenia gościa.

Poznań. Donosiliśmy już o niesłychanych stosunkach w żydowskim dancingu „Lunch" przy ul. Wronieckiej 4. Żyd Moszkiewicz urządził nawet dancing w swym lokalu w wielki czwartek. Wreszcie oszustwa, matactwa i przestępstwa Moszkiewicza zwróciły uwagę policji. Żyd ten w wielką sobotę okradł gościa lokalu, niej. Kowalskiego, gdy ten był nietrzeźwy. Moszkiewicz wyciągnął pijanemu Kowalskiemu z kieszeni 190 zł. **Zawiadomiona o zajściu policja aresztowała Moszkiewicza-złodzieja** i rajfura w jednej osobie, który w swym domu uruchomił potajemny dom schadzek

—::—

— **Polska młodzież szkolna z Ziemi Złotowskiej i Pomeranji** w liczbie 56 przejeżdżała nocy dzisiejszej przez Bydgoszcz, wracając z wakacyj wielkanocnych do gimnazjum polskiego w Bytomiu. Młodzieży towarzyszył jeden z profesorów, który przyniósł nam pozdrowienie od **prof. Kozaneckiego** z Bytomia, mile zapisanego w pamięci studenterji bydgoskiej. Znajdujące się w towarzystwie chłopców dziewczęta udały się do Tarnowskich Gór.

— **Walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia parafji św. Wincentego à Paulo** odbędzie się w czwartek, dnia 16 kwietnia o godz. 4,30 w salce Zakładu Księży Misjonarzy. Poprzedzi je błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i nauka ks. dyrektora dr. Moski w kościele o godz. 4 po poł. W tym dniu o godz. 8-ej rano odbędzie się msza św. na intencję stowarzyszenia.

Ze sportu.

NIEMCY Z OSTERODE, GOŚĆMI S. C. G.

Grudziądz, (tel. wł.) W święta wielkanocne gośćmi miejscowej C-klasowej drużyny S. C. G. była **jedenastka piłkarska z Prus Wschodnich (V. F. B. Osterode).**

Goście z Rzeszy naogół nie zachwycili, nie wybijając się specjalnie ponad poziom gospodarzy. W pierwsze święto wynik remisowy **3:3 (1:1)** nieco krzywdzi Osterode. W poniedziałek natomiast goście gładko rozprawili się z miejscowymi Niemcami, uzyskując pewny wynik **6:1 (1:0).**

Mecz senjorów S. C. G. z **S. C. Marienwerder** przyniósł wynik nierozstrzygnięty.

AMERYKA ZWYCIĘŻA MEKSYK W MECZU O PUHAR DAVISA.

Nowy Jork. Po dwóch dniach meczu o puhar Davisa prowadzi Ameryka 3:0, mając tem samem zapewnione zwycięstwo.

REKORD NURMIEGO WYRÓWNANY.

Londyn. W ub. poniedziałek w Birmingham osiągnął Anglik Eaton, zwycięzca w biegu naprzełaj 6 narodów, **sensacyjny czas w biegu na 6 mil angielskich.**

Anglik osiągnął wynik 29:36,4 sek., wyrównując słynny rekord światowy Nurmiego, ustalony w Londynie przed 6 laty.

WARSZAWA BIJE ŁÓDŹ W ZAPASACH.

W ub. poniedziałek wieczorem odbył się **w Warszawie** międzymiastowy mecz zapaśniczy Warszawa — Łódź. Zwycięstwo odniosła reprezentacja **Warszawy w stosunku 15:11.** Jest to piąte zrzędu zwycięstwo Warszawy przed Łodzią na 7 rozegranych dotąd spotkań.

SUKCESY PIŁKARSKIE MARYNARKI.

Katowice. Piłkarska reprezentacja Marynarki Wojennej bawiła w czasie świąt na Śląsku, gdzie rozegrała dwa mecze.

Pierwszego dnia w Piekarach Marynarka wygrała z Odrą 4:1 (1:0). Drugiego dnia w Tarnowskich Górach Marynarka pokonała miejscowy Śląsk w identycznym stosunku 4:1 (1:0).

Odpowiedzi redakcji

„W. K." Serdecznie dziękujemy za list i uwagi w nim wyrażone. Są one najzupełniej słuszne. Do tego idealnego stanu o jakim Pan wspomina, dążymy i mamy tę pewność, że osiągniemy cel. Uzyskanie powieści sportowych jest rzeczą bardzo trudną, niemniej będziemy o zagadnieniu tem pamiętali.

—::—

Humor i Satyra.

Małżonka do męża: Wiesz, kochasiu, kto szybko daje, dwa razy daje. Daj mi 10 zł.
Mąż: Daję ci więc szybko 5 zł.

UGODOWY.

On: — Co się będę z tobą kłócił. Dobrze, masz rację. Wy kobiety macie lepszą cerę niż my mężczyźni.
Ona: — Naturalnie.
On: — Nie naturalnie, ale sztucznie.

KOMICZNA GĘBA.

— Kiedy widzę jaką komiczną gębę, nie mogę się powstrzymać od śmiechu.
— No, to nie rozumiem, jak możesz się pan sam golić!

WYKRĘT.

Sędzia: Dlaczego oskarżony tyle pił, kiedy wiedział, że nie ma czem płacić?
Oskarżony: Mówi się, że troski najlepiej utopić w wódce. A moją największą troską było właśnie to, że nie mogłem zapłacić.

BAJKA.

Że zamknięty w więzieniu niewygodnie siedział,
Żałował ktoś złodzieja, ten mu odpowiedział:
— Nie żałuj mnie, to wszystko tylko czasu kwestja,
Zmienią znów Konstytucję i będzie amnestja.
(„Mucha").

Sprawy sokole.

Sokół V, oddział żeński.

Dziś, dnia 15 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy; udział wszystkich druchen konieczny.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne Koła Śródmieście odbędzie się **w sobotę, dnia 18 kwietnia 1936 r.,** o godz. 7,30 wiecz. w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 7.

Referat wygłosi **p. dr. Sobociński.**

Ze względu na bardzo aktualny referat uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie.

Uprasza się o zabranie legitymacji.

Zarząd.

*

Koło Ch. D. Wilczak-Okole.

Pogrzeb Wojciecha Kaźmierczaka, członka Ch. D. odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 16,15 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Dziś, w środę o godzinie 19-tej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

„Odrodzenie"

W środę, dnia 15 bm. o godzinie 19,30 schadzka — wieczór dyskusyjno-społeczny.

W czwartek, dnia 16 bm. o godzinie 19,30 wieczór literacki.

W piątek, dnia 17 bm. o godzinie 19,30 schadzka szachistów.

KOŁO II — SZWEDEROWO

W czwartek, 16. bm. o godz. 19,30 dalszy ciąg kursu z aktualnym referatem. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

—::—

ILE PŁACONO NA TARGU?

Dnia 15 bm. płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,60, masło mleczarskie 2,80, jaja 0,70, twaróg 0,50—0,60, cebula 0,40, jabłka 0,60 do 1,10, marchew 0,20—0,30, ziel. sałatka 0,15; za drób: kurczęta 1,50—2,00, kury 2,00—3,50, kaczki 3,50—4,50, gęś 5—9, indyk 5—8, gołąbki para 0,90—1,00; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,30, boczek 1,20, wołowe bez kości 1,20, z kośćmi 1,00, skopowe 1,60, od łopatki 1,10, cielęcina 1,20, słonina 1,40; ryby kg: karasie 2,00 do 2,40, liny 2,00—2,40, węgorze 3,00, płotki 0,50—0,80, leszcze 1,20—2,00, szczupak 1,60 do 2,00, karpie 2,40, okonie 1,00—1,80.

Z życia towarzystw.

Środa, 15 kwietnia.

Godz. 20,00: **Związek Podoficerów Rezerwy, koło Bydgoszcz.** Zbiórka wszystkich członków celem wysłuchania dalszych wykładów. Poza tem sprawa ostrego strzelania. Komplet konieczny.

Czwartek, 16 kwietnia.

Godz. 17,00: **Tow. Pań Miłosierdzia przy Farze.** Walne zebranie w salce św. Florjana. Poprzednio błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Uprasza się o liczny udział.

*

Uwaga, Echiści! W niedzielę śpiewa chór w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radja. W związku z tem odbędą się lekcje w środę, czwartek i sobotę punktualnie o godzinie 20. Komplet konieczny.

ZMARLI:

Śp. **Helena Soboczyńska,** żona nadleśniczego państwowego w Żbicznie.

Śp. **Pelagja Ferger** z domu Wachowiak, lat 64, w Gnieźnie.

Śp. **Maciej Drzewiecki,** senjor cechu rzeźnickiego, lat 74, w Poznaniu.

Śp. **ksiądz Seweryn Krajewicz,** proboszcz w Tuchorzy pow. Wolsztyn.

W niedzielę, dnia 12 kwietnia 1936 r. o godz. 17-tej zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Aleksander Cichocki

emeryt. leśniczy z Towarzystwa Emerytów

przeżywszy lat 80, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona i dzieci.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 16 kwietnia rb. o godz. 9-tej w kościele Serca Pana Jezusa. Eksportacja zwłok o godzinie 15-tej z domu żałoby przy ul. Saperów 32. (6945

Buraki pastewne

Eckendorfy żółte

ctr. zł 25.—

włącznie z **workiem** pod gwarancją dobrze sortowane i dobrze kiełkujące poleca i wysyła (6976

Gustav Dahmer

Gdańsk

Hodowla buraków

Założona 1891.

Wapno

Cement portlandzki

Smoła destyl.

Papa dachowa

Płyty posadzkowe

Rury cementowe

oddadzą (4686 bardzo korzystnie

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 3306 i 3361.

WRÓCIŁEM

Dr. med. K. Szymanowski

specjalista chorób ocznych

Bydgoszcz, Gdańska 5. Tel. 1924

Godz. przyjęć 9—11, 3—5. (6784

---

1 samochód

marki „Buick“ — otwarty 6 osobowy, w bardzo dobrym stanie **sprzeda** korzystnie (6673

Bank Ludowy w Tczewie.

Spółka Akcyjna przodująca w przemyśle żywnościowym poszukuje natychmiast rutynowanego i pod każdym względem biegłego

korespondenta polsko-niemieckiego

Pożądana także znajomość języków angielskiego lub francuskiego.

Oferty tylko pierwszorzędnych sił z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem poważnych referencyj uprasza się nadsyłać pod **„S. 357-9“** do Administracji Dziennika Bydgoskiego, Poznańska 12-14. 6988

Korzystnie kupujesz w hurtowni

W. SCHMIDT

BYDGOSZCZ, ULICA DŁUGA 66.

Firma poleca

pończochy, skarpety, rękawiczki, trykotaże, bieliznę, towary krótkie i t. p.

Wielki wybór. Niskie ceny.

POŻYCZKI

Poszukuję

pożyczki pięć tysięcy na pierwszą hipotekę. Wysoki procent na dwa lata. „Pewne“ filja. (3618

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko metodą Berlitza, b. prof. Załachowska 20 Stycznia 22. (5301

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło okienne

butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508

Fajans

porcelanę, emalję i szkło kupuj u **Kaczmarka** pamiętaj to!!! (1386

B. Kaczmarek

ul. Podwale 12, tel. 23-71 naprzeciw Hali Targowej.

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293

Dom Mebli

Ign. D. Grajnert

Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Dywany

chodniki, **wyroby kokosowe, ceraty,** linoleum, **tanio.** **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (3650

Osie wozowe

Części pługa

Druty i gwoździe

Juljusz Musolff

Tow. z ogr. odp. (4794

Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

tel. 1650 — 3026.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Cyrk Sarana“ czyli „Knox i dwaj hultaje“ (Pat i Patachon) i nadprogram.

ADRIA: „Róża“ według powieści Żeromskiego i nadprogram.

APOLLO: „Senorita w masce“ i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Nie miała baba kłopotu“ i cudna bajka kolorowa p.t. „Konkurs Piękności“.

REWJA: „Człowiek, który sprzedał głowę“ i „Dzień wielkiej przygody“. Na scenie występy artystów.

BAŁTYK: „Groźne spotkanie“ (Ken Maynard) i „Cohn i Kelly w tarapatach“.

Rowery

wielki wybór, niskie ceny. Wasielewski, Dworcowa nr. 41. (5983

Tenis

mączkę ceglaną na korty **sprzedają**

Pomorskie (6974

Zakłady Ceramiczne

Grudziądz

ulica Pierackiego.

Deski

hubiaste, suche 23 mm, belki, kantówki, swarty, słupy, rygle na płoty oddaje najtaniej tartak, Fordońska 48. (6964

SPRZEDAŻE

Dom

piętrowy nowy 8000. Warmińskiego 17—1. (6943

Plac

budowlany przy ulicy Wawrzyniaka, (Bielawki) Wiadomość: Olszewski, Poniatowskiego 30. (3448

Dom

z piekarnią sprzedam, przepiek 30 worków tygodniowo. Oferty Dziennik „Piekarnia“. (6938

Dom

połowę korzystnie sprzedam. Królowej Jadwigi 13—6. (6956

Sprzedam

wąż ogrodowy 30 mtr. Koronowska 82. (6920

Restaurację

w pełnym biegu, położoną przy rynku, duży zajazd, założoną 1846, obrót miesięczny 7.000, oddam tanio. Of. „1846“. (6967

Olbrzymi (6822

wybór domów, will, placów budowlanych, interesów przemysłowo-handlowych, na najkorzystniejszych warunkach na sprzedaż poleca Westfalewski **Gdynia,** Skwer-Kościuszki 19, tel. 30-15. Nowe zlecenia pożądane.

Sprzedam

limuzynę „Fiat“ 4 osobową, bardzo dobry stan. Oferty pod „Zaraz“ do filji Dziennika Bydg. (6786

Maszyna

do szycia 65 zł. Pomorska nr. 21—13. (6979

Kamienicę (3612

narożnikową, 4 składami śródmieściu sprzedam. R. Assmann, Pomorska 57.

Domek

piętrowy, ogrodem, korzystnie sprzedam Jezuicka 5 m. 4. (6977

Sprzedam

pensjonat 1.600 zł pewna egzystencja. Adres filja Dziennika. (3605

Maszynę

do pisania „Underwood“ sprzedam. Chodkiewicza 14, m. 2. (3599

Jadalnia (3593

orzechowa, kuchnia. Stolarnia, Sienkiewicza 43.

Jeslonki

damska i męska nowe. 3 Maja 9—2. (3594

Wózek

dziecięcy na sprzedaż. Ugory 14, m. 7. (6940

Zegar (6930

stojący, lampę elektr., piec żelazny sprzedam. Gdańska 62—7 w podwórzu.

Nowy

wóz $2^1/_2$ calowy sprzedam Stepowa 15. (6936

Motocykl (6966

A. J. S. 500 ccm, dobry stan, sprzedam tanio. Dworcowa 68, kolonjalka

Urządzenie

do lodów, 6 wózków komplet, maszyna duża, mała, 20 wiader, 16 garnków fajansowych i miedzianych, kocioł miedziany do mleka sprzedam lub wydzierżawię za gwarancją. Zgł. Dzien. Bydg. Toruń „Lody“. (6821

Okazyjnie (6981

skład rzeźnicki z nowem urządzeniem. Of. „W. K.“

Fryzjerskie (3597

urządzenie marmur, komplet trzyosobowe korzystnie sprzedam. Mroczyński, Sienkiewicza 35/1.

Maszynę

krawiecką jak nowa tanio sprzedam. Adres Dzien. Bydgoski. (3623

KUPNA

500 kg (6985

drutu kolczastego, używanego lub nowego kupię. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „B. G.“

Kupię

majątek ziemski, 500—800 mórg pszenno-buraczanej ziemi z zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem za gotówkę. Zgł. z podaniem szczegółów i warunków proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Majątek 100“. (6550

LEKCJE

Lekcje

gry na fortepianie. Przygotuję przez dwa lata do trzeciego kursu konserwatorjum, dobre referencje. Przychodzę do domu. Hetmańska 5, m. 5, wejście na prawo. (21183

POSADY WOLNE

Agentów

poszukujemy na Gdynie i okolicę do sprzedaży nowego artykułu, niezbędnego w gospodarstwie domowem i na letniskach Zgłoszenia kierować Skład fabryczny Huty Ludwików, **Gdynia,** ul. Świętojańska 97. (6823

Kilka

pań inteligentnych, wymownych, przyjmę do pracy propagandowej zewnętrznej. Zgłoszenia osobiste od 3-ej. Gdańska 46, m. 6. (3606

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem może się zgłosić w godz. 12—14, Chrobrego 21, m. 7. (3600

Młodszy

karmelkarz, który samodzielnie pracuje, potrzebny zaraz. Steinke, Kościerzyna, Krzywa 7. (3601

Dziewczę

potrzebne. Grunwaldzka 14—5. (3598

Potrzebna

służąca. Gdańska 152. skład. (6939

Służąca

Jezuicka 10. (6961

Prasowacz

potrzebny. Długa 32. (6963

Służąca

potrzebna. Nakielska 21, skład kapeluszy. (6958

Krawcowe

potrzebne. Gdańska 46, m. 4. (3604

Służąca

potrzebna, która dłużej była w posadach, zajęcie, gotowanie i dwoje dzieci. Bydgoszcz, Ziemska 18, Ogrodnictwo Skibińscy, (koniec Kujawskiej). (6951

Służąca

skromna, uczciwa potrzebna. Sobieskiego 9, m. 2. (6965

Potrzebna

służąca młodsza. Hetmańska 28, m. 2. (6968

Szofera (6953

kaucją 500 zł na wyjazd. Karpacka 41, Bydgoszcz.

Potrzebna

służąca gotowaniem. Długa 3/1. (6984

Dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej potrzebna od zaraz. Toruńska 82, skład. (6955

Służąca

potrzebna. Sniadeckich nr. 47—2. (3607

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna

18, dobrej rodziny szuka posady u dobrego państwa. Oferty Dziennik „Z wioski“. (6942

Silną

uczciwą, pracowitą służącą poleca Siuchnińska, Stary Rynek 20/7. (6960

Bufetowa

kilkuletnią praktyką szuka posady zaraz lub 1. V. ewent. na wyjazd. Oferty pod „Dzielna“ Dziennik Grudziądz. (6975

DZIERŻAWY

Skład (3595

wynajmę. Nakielska 23.

Willa (6937

siedmiopokojowa, ładny ogród przy Toruńskiej do wynajęcia. Wiadomość Jagiellońska 41, parter.

50

mórg, buraczana ziemia, wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich 52. (3602

Skład

do wydzierżawienia. Assmann, Hetmańska 1. 3613

Skład

wydzierżawię. Kaszubska nr. 14. (3627



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

Sprostowanie:

W numerze 87 w dziale ogłoszeń pod „Mieszkania wolne“ zaszła omyłka, 5 pokojowe mieszkanie jest do wynajęcia przy ul. Świętojańskiej nr. 21, a nie jak mylnie podano pod nr. 2.

1 pokojowe:

kuchnią. Sniadeckich 39/1.

2 pokojowe:

kuchnią. Warmińskiego 17—1.

3 i 2 pokojowe:

komfort. Sniadeckich 13/1.

5 pokojowe:

I ptr. Swiętojańska 21, wskaże portjer m. 9.

3 pokojowe

dużem ogrodem, tamże warsztat wynajmę. Zgłoszenia Król. Jadwigi 13, m. 6. (6957

5 pokojowe

komfortowe. Pierackiego nr. 33—2. (3621

Mieszkanie

4 pokojowe do wynajęcia, Cieszkowskiego 1. Zgłoszenia portjer. (3624

5 pokojowe

komfortowe, centralne ogrzewanie w willi pierwsze piętro, natychmiast. Czynsz 125 zł. Reja 3, tel. 32-05. (3625

5 pokoi

przy ul. Mostowej, nr. 4, nadające się na biura i mieszkania, wolne. (6986

Mieszkanie

pokoik, jednej osobie. Racławicka 4. (3617

POKOJE WOLNE

Pokój

Niedźwiedzia 3. (6931

Na wspólny

Sienkiewicza 35—6. (3616

Pokój

dla dwóch panów. Grodzka 8—13. (6964

Słoneczny

tani pokój. Gimnazjalna 6—2. (3596

Pokój

dobrze umeblowany. Mazowiecka 5—1. (6983

Pokój

elegancko umeblowany, frontowy, osobne wejście, dla 1—2 panów. Kujawska 2—10, przy Zbożowym Rynku. (6954

Pokoje (6891

eleganckie, osobne wejście, wygody, utrzymanie zaraz. Św. Florjana 3/8.

Pokój

do wynajęcia. Gdańska 31 m. 8. (6919

Dobrze

umebl. pokój. Cieszkowskiego 13—5. (3609

HUMOR ZAGRANICZNY.



Kozłowski! Człowiecze! Co za niespodzianka. (Humorysta).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.